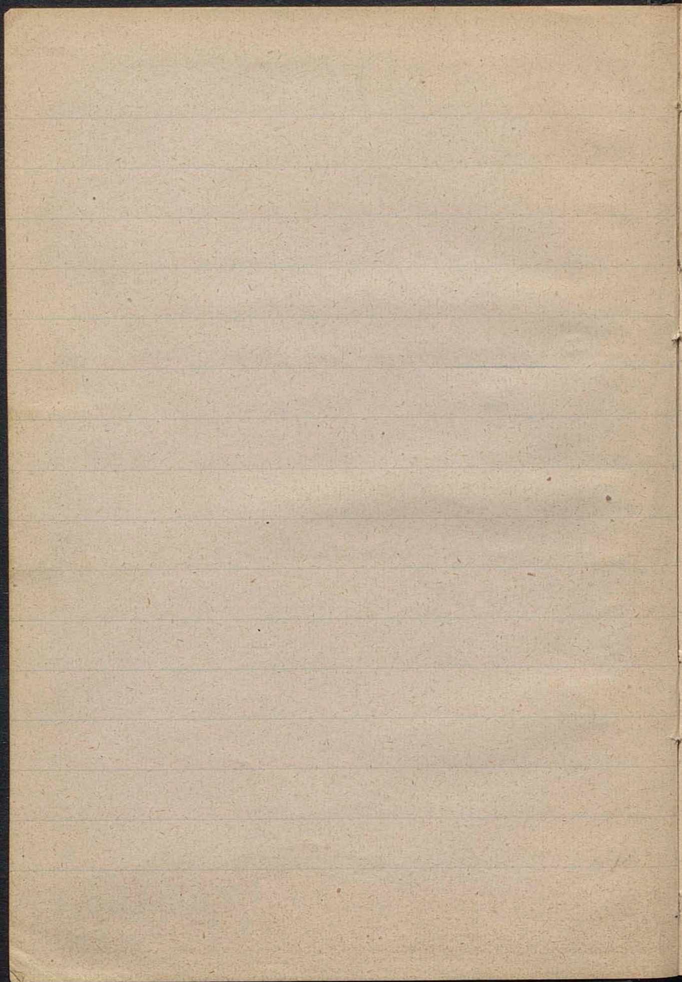
Zapiski
z podróży i na podróż po Szwajcaryi.

Dziennik.

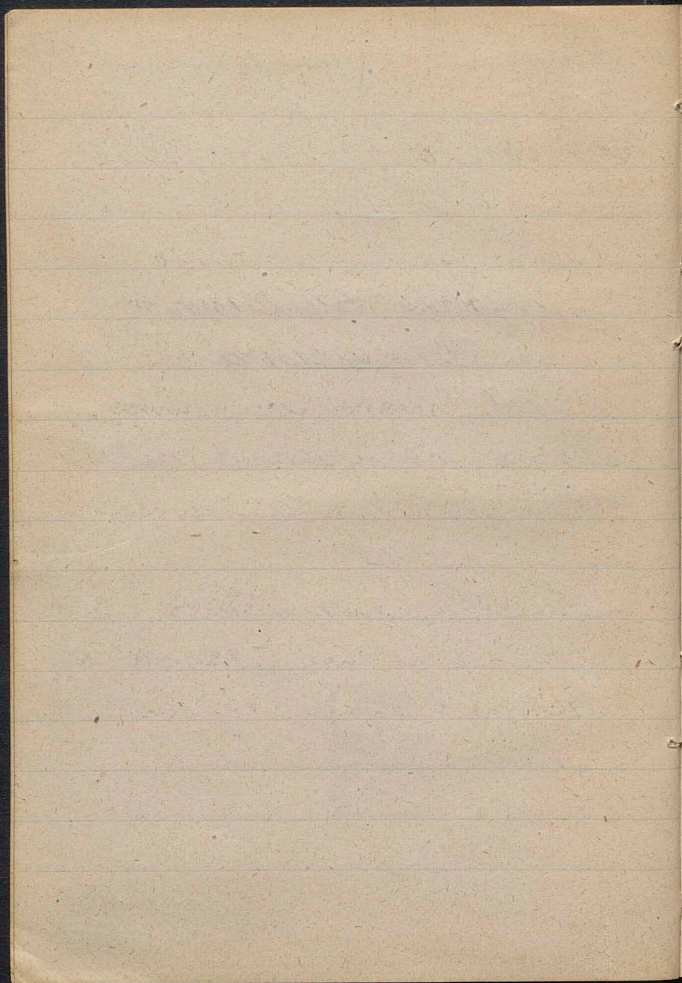


I.

Ogólne wiadomości o Szwajcaryi.

Kilka praktycznych notatek.

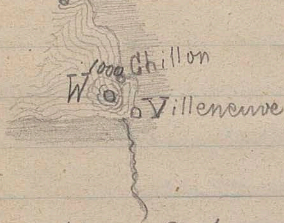




Chillon w kantonie Vaud.
w XII w. – wzmianki w kronikach.
w 1248 – zamieniona na fortecę.
w 1530 – wsadzono Bonnivarda
w 1536 – Berneńczycy zdobyli.
F. Bonnivard uwolniony.
w 1783 – więzienie stanu.
w 1793 – " wojskowe, arsenał.

—

Franciszek Bonnivard przeor klasztoru św. Wiktora w Genewie, założył tamże bibliotekę, obrońca swobód genewskich przeciw biskupom i książętom sabaudzkim
Encykl. Orgelbranda.



W Wysepka o 3 drzewach.

7 kolumn, ósma przez połowę
w mur wpuszczona.
Styl ma być włochu gotycki,
schody do okna. –
według „Więźnia Chillonu."

Lausanne.
Mickiewicz mieszkał w domu zwanym „Beau séjour d'en haut." –
W. Sołtan.

Dziennik podróży A. M. po Szwajcarii
16-go Września 1829 wyjeżdżają ze Strasburga. Deszcz zmusza do nocowania w Emmedingen.
17. Fryburg /w Brisgawii, dziś w W. X. Badeńskiem/. – O. ogląda wieżę katedry. – A. go odjeżdża
Popas w Unterderhöllensteig.
Nocleg w Lenzkirche.

18-go. Przez dolinę Höhlenthal (nad rz. Dreysam) wjeżdżają do Szwajcaryi. — W Bonndorf w południe. „Die Berge!" Wieczorem w Szaffuzie.
19-go. Rano deszcz. Mimo ulewy zwiedzają wodospad. (Łodka, galerya, zamek Laufen) — [W Szaffuzie dzwon, opiewany przez Szyllera.] Jadą na Eglisau i Winterthur. Wieczorem w Zurychu.
20-go. Zurych. Nabożeństwo, obejrzenie miasta [Posąg Gessnera, grób Lavatera], wycieczka łódką po jeziorze. A. deklamuje.

21-go. Wyjeżdżają o 6-ej rano powozem. Obiad w Rapperschwyl. Adam rysuje miasto. Malarz Dyogg. – Jadą nad jeziorem do Usenach. Nocleg w Wesen (Wallenstädter-see). Śpią tylko kilka godzin.

22-go. Jadą jeziorem Wallenstädt do m. Wallenstadt. – Końmi do Ragatz (popas). Wieczorem w Chur.

23-go. Oglądają Chur i okolice.

24-go. Wyjeżdżają z Chur rano. Kawa w Reichenau [Miejsce pobytu Zschokke'go]. Droga śliczna przez Domleschger Thal, Thusis, Via mala (Hohe Rethia, Verlorne-Loch)

Adam w Schamser-Thal o mało się nie zabija strącając kamienie do Renu. Popas w Andeer. Droga przez wąwóz Rofla schlucht. – Popas we wsi Splügen (Speluga) na 4450 stóp nad pow. morza.

25-go. Droga przez górę Splügen. Passo della morte. – Obiad w Campo dolcino (szołtonosy). Wieczorem stają piechotą w Chiavennie.

A. E. Odyniec.

(Listy z podróży, tom II)

Z podróży J. S. po Szwajcaryi:
Jechał przez Jura (z St. Laurent
o 5-ej rano; dolina Mijou; ~~sanki~~ Ferney)
o 5-ej wieczorem d. 28 czy 29 Grudnia
1832 roku stanął w Genewie.
(Hotel pod Wielkim Orłem).

Pension Patteg aux Paquis
Nr. 10, pod Genewą. – 130 fr.
miesięcznie bez opału.
10 – śniadanie, 4 – obiad, 9 – herbata.
Pokój w czerwono zielone kraty,
ogromny fotel aksamitny, piec
okrągły. Przed oknami świerki,
sosna, dąb stary, klomb z róż.

W czerwcu czy w maju 1833 wychodzi tom III dzieł w Paryżu u Pinnard (Lambro, hymn do Boga Rodzicy, Kulik, Pieśń legionu litewskiego, Drama o Wacławie Rzewuskim, Paryż, Godzina myśli).
(Salon de lecture) Societé de lecture. Revue européenne („Notices sur les poesies ~~de~~ Jules Słowacki" Lemaitre (?))
Lina Morin, córka ??? i doktora, ??? Eliza. (kapelusz caleche)
Przybywają w czerwcu 1833 pp. Uwarow (pani, 2 córki, syn, baszel, guwerner, guwernantka, 2 służące, lokaj)
Wycieczka z nimi do Salève.

Wdowa Patapof i jej kuzynka Aneta. Szaszin. – Pastor Wolff.

W końcu października 1833 wspomina Angielkę za którą „szalał”

23 Sierpnia 1833 – jego urodziny. Eglantyna rzuca mu bukiet i daje obrączkę („23 Aout 1833”). W Sierpniu uroczystość szkolna.

„Kordyan” zaczęty w marcu, w lecie przerwany, powstawał we wrześniu, październ:, listopadzie 1833.

Przeczucie przed śmiercią Babki. Tęsknota. „Wśród takiej natury trzeba być smutnym albo trzeba się kochać.” 27/X 1833.

29 listopada 1833, imieniny matki obchodzi z gronem Polaków.
Marzenia o domku w Dauphiné.
„Kochanowscy!" Zima spokojna.
Wiosną 1834 układa „Wallasa";
lato mija bez wielkich wrażeń
(wyjazd Eglantyny do Paryża)
Jesienią pisze „Mazeppę."
W listopadzie „Balladynę"
Wiosną 1835 — „Horsztyńskiego."

Panna Marya W(odzińska?)
bawiła od listopada 1833 w
Genewie. Grywała „Fielda metodę"

3 Wycieczka w góry.

31 lipca 1834 r. wyjeżdża z Genewy statkiem parowym. (9 osób: Pani W., 2 panny, guwernantka, 3 synów, Żmudzin, on). – Widzi ze statku Coppet (miejsce pobytu pani Staël), Lausanne, Vevey, skały Meilleries (listy kochanka do Helwizy), Chillon. Wylądowali w Villeneuve. – Stąd powozem do Bex. Nocleg, kopalnie soli. 2-go Sierpnia 1834. idą ku St. Bernard. – Klasztor. Gwardyan światowy. Po dwóch dniach u skały Ghemi (Gemmi). Jeziorem Thun-Brienz do Giessbach. Tu panie odjechały do Luzerny a on z synami pani W.

poszedł do Lauterbrunn, Staubach. podziwiał z dali Jungfrau, zwiedził Gründelwald. Wschody słońca na Faulhorn i Rigi.
Idą do Oberhassli, Rosenlauen, Grimsel, drogą św. Gotarda, przez dyabli most i po dziewięciu dniach stają w Luzern.
Zwiedzają z paniami kaplicę i skałę Tella. Na Bern jadą do domu.
W zimie się widują. Wiersz w albumie. W lipcu jedzie w góry. (W pension Patteg mieszkała czaś jakiś pani W.) nad Lemanem, w Veytoux. Zostaje tam.

trzy miesiące. Tu zaczyna Anhellego.

Czekając na paszport do Włoch, przepędza zimę i kończy Anhellego w pension Pattey...

W styczniu czy lutym 1836 wyjeżdża do Marsylii.

...... „ [illegible]. Przed pięcią laty mieszkałem nad jeziorem Szwajcaryi blisko miasteczka Villeneuve, dawnego Avencium. Miasteczko to położone na zielonej równinie w końcu jeziora, niedaleko zamku Chillon i skał Heloizy, czarowało mię swoją wiejską

i spokojną pięknością! Na jasnych i wodnistych łąkach zbudowane, uśmiecha się wiosenną zielenią z pod czarnych gór, które podobne Rzymskiemu legionowi, stoją groźne, nachylone, gotowe spaść i rozproszyć... Co? Kilka małych domków, biało odbitych w jeziorze, mały kościółek z piramidalną wieżyczką i rząd ciemnych drzew kasztanowych, które jesienią owieszone mnóstwem chłopiąt, tłukących z koron owoce, rumienią się bożą czerwonością wesołych twarzy, niby jabłonie sadów naszych mnóstwem

owoców spłonione. Takiem jest dzisiaj to miasteczko. — Lecz niegdyś, przed wiekami, na tem samem miejscu odbywała się okropna jakaś ofiara: musiało być poświęcenie się, rozpacz, szczęk broni, miecz katowski ucinający głowę starca i słowa S. P. Q. R. błyszczące na rzymskich chorągwiach. Oraz wszystko ucichł. Z całej owej historyi został tylko jeden grobowiec z następującym napisem:

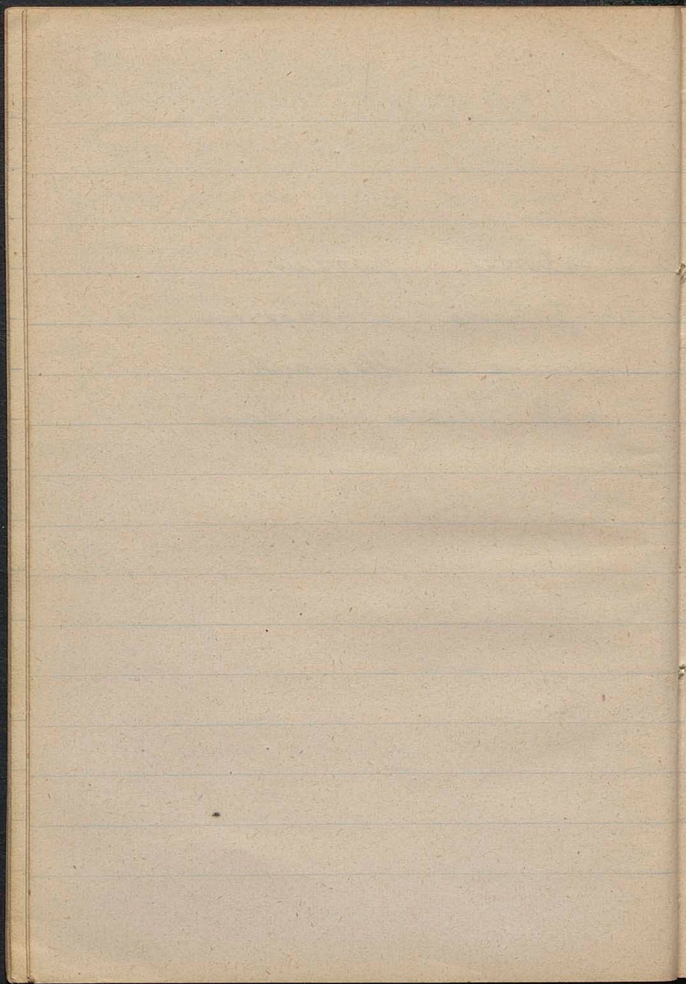
Julia Alpinula
tu leżę

nieszczęśliwego ojca nieszczęśliwa córka,
Bogów awentyńskich kapłanka.
Wyprosić ojca od śmierci nie mogłam.
Nieszczęśliwie umrzeć w losach jego było
Żyłam lat XXIII.

Mój Irydionie! ta młoda dziewica, ta czysta kapłanka, co żyła tylko lat 23, skarżąca się tak cicho a tak przeraźliwie – z przeszłości: ona to zamieniła się w Lillę Wenedę!....."

Juliusz Słowacki
(Do autora Irydiona list II).

Trzy poezye
Juliusza Słowackiego
pisane w Veytoux
nad jeziorem genewskiem.



Rozłączenie.

Rozłączeni – lecz jedno o drugiem pamięta: Pomiędzy nami lata biały gołąb smutku I nosi ciągłe wieści. Wiem, kiedy w ogródku, Wiem, kiedy płaczesz w cichej komnacie zamknięta.
Wiem, o jakiej godzinie wraca bolu fala, Wiem, jaka ci rozmowa ludzi ~~[illegible]~~ łzy wyciska.
Tyś mi widna, jak gwiazda, co tam się zapala I łzę różową leję i skrą siną błyska.
A choć mi teraz ciebie oczyma nie dostać, Znając twój dom i drzewa ogrodu

ogrodu i kwiaty; Wiem, gdzie
malować myślą i twe oczy i
postać, Między jakiemi drzewy
szukać białej szaty.
Ale ty próżno będziesz krajobra-
zy tworzyć, Osrebrzać je księ-
życem i promienić świtem:
Nie wiesz, że trzeba niebo zwa-
lić i położyć pod oknami i nazwać
jeziora błękitem.
Potem jezioro z niebem dzielić
na połowę, w dzień zasłoną
gór jasnych, w nocy skał sza-
firem; nie wiesz jak włosem
deszczu skałom wieńczyć głowę, jak
je widzieć w księżycu odkreślone

kirem.

Nie wiesz nad jaką górą wschodzi ta perełka, którą wybrał dla ciebie za gwiazdeczkę-stróża; nie wiesz, że gdzieś daleko aż u gór podnóża nad jeziorem dojrzałem dwa z okien światełka.

Przywykłem do nich, kocham te gwiazdy jeziora, ciemne mgłą oddalenia, od gwiazd nieba krwawne; dziś je widzę, widziałem zapalone wczoraj, zawsze mi świecą - smutno i blado - lecz zawsze....

A ty wiecznie zagasłaś nad biednym tułaczem; lecz choć się nigdy, nigdzie połączyć nie mamy

zamilkniemy na chwilę i znów się wołamy, jak dwa smutne słowiki, co się wabią płaczem.
(Nad jeziorem Leman d. 20. lipca 1835 r.)

Stokrótki.

Miło po listku rwać nie pełną stokroć i rozkochanych słów różaniec cedzić, miło przy ludziach było raz powiedzieć, że się kochamy i mówić po stokroć.
Miło zabłądzić pod lipowe cienie z kwiatkami w ręku - i patrząc ukradkiem, wzajemnie mówić obrywanym kwiatkiem:
Kochasz! i pani kochasz mnie szalenie...

Gdy nas różowa poróżniała sprzeczka, a zgody ciągle zabraniały świadki; pamiętasz luba, jak te białe kwiatki; jeden „nie" mówił — a drugi: „troszeczka."

Dzisiaj samotny, dzisiaj bez nadziei błądzę po skałach, wszystkie moje smutki zbiegły się razem do białej stokrótki, co była siostrą stokrótek walki.

Rwałem ją: listki leciały w błękicie aż na jezioro ze skały gdziem siedział; i wiesz, co listek ostatni powiedział? Luba, że jeszcze kochasz mnie nad życie.

(Veytaux d. 21. lipca 1835 r. rano)

Chmury.

Do was chmury wzrok ponury
skrą i łzami,
Sam na ziemi pod czarnemi
chmur wiankami.
Jak duch trumny, smutkiem dumny
nad szmer domów
trzymam skronie tam – w koronie
chmur i gromów.
Gdzie wam droga, chmury Boga,
mnie weźmiecie
bo ja ciemny, mgłą tajemny
sam na świecie.
Tam za wami, gdzie wichrami
burza kręci, –
łzą do łzawic, ~~[illegible]~~ błyskawic

skrą pamięci.
Lecę! błyskam! skrami ciskam,
jutro zmarły;
patrzcie na mnie, żyjcie za mnie,
ludzie! karły!
Tu wam, ludzie, na ziem grudzie
mogił rzędy:
gdzie chmur droga z wichrem Boga
~~mnie~~ tamtędy!
(Veytoux d. 21. lipca 1835 r. wieczór).

Fotografie Szwajcaryi będące już w Woli. –

1. Vue de Zurich. –
2. Vue de Genève –
3. Montreux –
4. Clarens-Vernex-Montreux. –
5. Chillon. –
6. Vevey. –
7. Vernex-Clarens. –
8. Gorge du Trient –
9. " " " – –
10. Cascade du Trient –
11. Le Staubbach.
12. Le Pisse-Vache. –
13. Grindelwald et le Wetterhorn

14. Grotte de glace de Grindelwald.
15. Glacier superieur " "
16. Glacier inferieur " "
17. " " " "
18. Source de Lütschinnen
19. Gorge " "
20. La Jungfrau (vue prise d'Interlaken)
21. Lucerne et le Pilate. —
22. Le lion de Lucerne. — —

Jerzy Noel Gordon lord Byron

urodził się w Dover 1788 r.

Mieszka z matką w Aberdeen, w ubóstwie

Nagłe dziedzictwo.

Małgorzata Parker, w górach Szkocyi.

Marya Chaworth. („Sen")

Uniwersytet w Cambridge. 1805.

„Godziny próżnowania" 1807.

Podróż (1809-1811): Lizbona, Kadyks

Malta, Missolunghi, Ateny (Teresa Macri, II pieśń Childe Harolda), Smyrna.

Epoka tryumfów. Narzeczona z Abydos, Giaur, Korsarz i Lara.

1815. Żeni się z panną Milbank-Noel.

1816 r. opuszcza Anglię. Podróż:
Niderlandy
~~Jez~~ Genewa (w lecie 1816). Pani de Staël, Shelley. Kończy 3cią pieśń Childe-Harolda. 1) Więzień Chillonu.
Oberland. (Wrzesień 1816)
Wenecya. (od października 1816 do wiosny 1817)
Rzym i Ferrara (wiosna 1817): Koniec Childe-Harolda, Żale Tassa. Manfred. Mazeppa. Beppo. I i II Don Juana.
Teresa hr. Guiccioli z domu Gamba, rozwódka
Ravenna 1818.

---

1) w Ouchy, w ciągu 48 godzin

~~Rzym~~ : „Marino Faliero", „Dwaj Foscari," „Sardanapal," „Kaim", „Don Juan."

Piza. Pali ciało Shelleya. („Werner", „Niebo i Ziemia")

Genua. (1822).

13 Lipca 1823 wyjeżdża do Grecyi.

„Herkules," okręt uzbrojony przez niego.

19 Kwietnia 1824. umiera

13 Lipca 1824. pogrzebano go w Newstead-Abbey. —

Encykl. Orgelbranda. —

—

Ze wsi Cologny o 3 wiorsty od Genewy zwiedzał Słowacki dom Byrona. Tu powstał Sen, Więzień Chillonu, III pieśń Childe-Harolda i pierwsze pomysły Manfreda.

A. Małecki. – J. Słowacki.

—

Salomon Gesner. Urodził się w Zurychu 1730. 1749 – jedzie do Berlina na naukę księgarstwa. Maluje, rzeźbi, sztychuje. – „Noc." – „Dafnis". – „Śmierć Abla" (1758). – „Pierwszy żeglarz." (1762). – Żona jego, z domu Heidegger, zajmuje się księgarnią. –
Umiera 1787 r. –

Encykl. Orgelbranda.

—

Jan Kacper Lavater.

Urodził się 1741 r. w Zurychu.

Zabity 1801 r. 〃

Od 1769. proboszcz domu sierot i kościoła św. Piotra.—

„Physiognomische Fragmente" 4 t. 1775–78.

„Schweitzerlieder." 1767.

Encyklop. Orgelbranda.

—

—

Siedem stref w Szwajcaryi:

1) 700' – 1700' – pszenica, wino, morwy, kasztany.

2) 1700' – 2800' – orzechy, dęby, wyborne łąki.

3) 2800' – 4100' – buki, jęczmień, żyto, dobre pastwiska.

4) 4100' – 5500' – jodły, klony, bujna trawa.

5) 5500' – 6500' – (strefa alpejska), zioła aromatyczne i wrzosy. Letni pobyt pasterzy.

6) 6500' – 8000' – zioła alpejskie i mchy.

7) 8000' – wieczny śnieg.

K. Baedecker „Süd-deutschland und Oesterreich", 18-te Auflage. Leipzig 1879.!

Z Krakowa do Wiednia. Str. 469 i 486.
Z Wiednia do Monachium via Simbach.
Z Wiednia do Linzu Str. 278.
Z Linzu do Monachium Str. 153.
Z Monachium do Lindau. Str. 126.

NB. z Krakowa do Wiednia:
z Krak. do Oderbergu – str. 486 (odwrotn).
z Oderb. do Lundenburga – str. 469 (odwrot).
z Lundenb. do Wiednia. – str. 461.

Z Krakowa do Wiednia.

Trzebinia	–	odległa	od	Krak.	o	39 kil.
Oderberg	–	"	"	"	"	136 kil.
Schönbrunn	–	"	"	"		150 kil.
Leipnik	–	"	"	"		213 kil.
Prerau	–	"	"	"		229 kil.
Hulbein	–	"	"	"		244 kil.
Kwassitz-Thimatschau	–	"	"	"		251 kil
Nagapedl	–	"	"	"	"	263 kil.
Ungarisch-Hradisch	–	"	"	"	"	274 kil.
Bisenz	–	"	"	"	"	288 kil.
Strassnitz	–	"	"	"	"	301 kil.
Lundenburg	–	"	"	"		329 kil.
Gänserndorf	–	"	"	"		371 kil.
Wiedeń	–	"	"	"	"	412 kil.

Z Wiednia do Linzu. Str. 278.
(żadnych poprawek).

Z Linzu do Monachium Str. 153.
(odwrotnie) odległość w kil.

Stacya.	od Linzu	od Wiednia.
Neumarkt	55	243
Pram-Haag.	65	253
Ried.	77	265
Gurten.	90	278
Obernberg Altheim.	97	285.
Minning.	104	292.
Braunau.	113	301.
Simbach.	116	304.
Marktl.	129	317.
Perach	136	324.

Stacya	Odległość w kil. od Linzu	od Wiednia
Neu Otting (uw. na 1/4 godz. przed)	142	330.
Mühldorf	155	343
Ampfing.	163	351.
Schwaben.	208	396
Ostbahnhof.	229	417
Südbahnhof.	234	422.
Monachium (Centralbahnhof)	239	427.

Z Monachium do Lindau.
Str. 127 (żadnych poprawek).

Z Krakowa do Wiednia	412	kil.
Z Wiednia do Linzu	188	kil.
Z Linzu do Monachium	239	kil.
Z Krakowa do Monachium	839	kil.

=

Z Monachium do Lindau	221	kil.
z Krakowa do Lindau	1060	kil.

Szwajcarya.

348 kil. od wschodu na zachód.

212 kil. od północy na południe

3 uniwersytety: w Bazylei, Bernie i Zurychu. – 2 akademie: w Genewie i Lozannie.

4 biskupstwa kat:

1) Fryburg (kanton tegoż nazw).

2) Chur (kanton Gryzonów)

3) Sion (kanton Valais)

4) Bazyleja (z siedzibą w Solurze kant. Solury)

Rząd:

1) L'assemblée féderale: a) Conseil national

b) Conseil des états

2) Conseil féderal.

3) Tribunal féderal.

Historya.

M. 61 a 58 a. Chr. n. Helwetowie wojują z Cezarem.

Od V. w. należy Sz. do kr. Burgundyi i Arelatu.

1030. Rudolf III (993-1032) bezdzietny zapisuje ją z kr. Arelatu Konradowi II Salickiemu (1024-1039)

Zarządzają w Sz. książęta Zaehringen.

Albert (1298 – 1308) syn Rudolfa z Habs. zamierza zawojować Szwajcaryę.

1307. 7 Listopada. – Zgromadzenie na Rütli. Uri, Schwytz, Unterwalden. Stauffacher. Walther Fürst. Arnold Melchthal.

1315. Szwajcarzy (3 kantony) pobijają pod Morgarten Leopolda I, syna Alberta. – Inne miasta się łączą do nich. –

1386. Zwycięstwo pod Sempach. (Winkelried).

1388. Zwycięstwo pod Näfels.

1439 – 1450 – Wojny domowe.

1444. Wojna z Francyą. Późniejszy Ludwik XI pobija Szwajcarów pod St. Jacques i 1600 wycina.

1475. Napada na Szw. Karol Śmiały ks. Burgundzki.

1476. Pobity pod Granson i Morat.

W pocz. XVI w. 13 kantonów.

1648. Pokój westfalski uznaje Szwajcaryę.

1798. Rzeczpospolita helwecka.

1803. 19 kantonów

1815. 22 kantony.

1846. Sonderbund (7 kantonów: Fryburg, Lucerna, Schwytz, Unterwald, Uri, Zug) z powodu wypędzenia Jezuitów. —

Bouillet

Encykl. Orgelbranda.

Bernoulli (Bernouilli) rodzina szwajcarska, pochodząca z Antwerpii:
1) Jakób ur. w Bazylei 1654, profesor matem. na uniw. tamże, człon. akademii um. w Paryżu i Berlinie, um. 1705. Rachunek prawdopodobieństwa, Liczby B.-ego. Teorye Leibnitza
2) Jan, brat poprz. ur. w Baz. 1667, prof. geom. w Groningen i Baz., czł. ak. um. w Paryżu, Londynie, Berlinie i Petersburgu. Um. 1748
3) Daniel, syn Jana, ur. 1700 w Bazylei; lekarz, fizyk, prof. matem. w Petersb., anatomii i botaniki w Bazylei. Um. 1782. – „Hydrodynamica."

Rousseau Jan Jakób.

Urodzony w Genewie 1712, syn zegarmistrza.
U rytownika. – Pani de Warens. –
W Turynie katolikiem. – Lokajem. –
Nauczycielem muzyki. – U pani
de Warens. – Therèse. –
1749. nagroda od akad. w Dijon.
1753. Wraca w Genewie do Kalwinizmu. –
W Anglii i we Francyi.
1770. w Paryżu
1778 umiera w Ermenonville.
1794. pochowany w Panteonie. –

Bouillet. –

Notatki o Adama M. pobycie w Szwajcaryi.

26 Lipca 1830 na Simplon (piechotą z Medyolanu), Brigg, Martigny

28. Col de Balme. Chamouny

29. Na Flegere

30. Montanvert. Mer de glace.

31. Sallenche. Bonneville.

1-14 Sierpnia. Genewa.

14. Wyjazd do Oberland, Montreux, Chillon.

15. Dent de Jaman, Chateau d'Oex.

16. Wyssenburg

17. Thun.

18-20. Interlaken.

20. Giessbach, Lauterbrunn.
21. Lauterbrunn.
22. Grindelwald
23-24. Mesryngen.
25 Handesch, kaskada. Grimsel.
26. Fuska (sic!), Andermatt.
27. Most dyabli, Altorf, Brunnen.
28. Schwytz. Rossberg. Rigi.
29. Tamże w obłokach.
30. Lucerna
1-3 Września. Bern.
3. Lauzanna.
4. Genewa.
9-go Października pisze z Genewy do Jana Czeczota, będącego w Ufie:

…. „W przeszłym miesiącu obszedłem Alpy Szwajcaryi górnéj, którėj drugą część dawniej przejechałem. Opisywać téj podróży nie będę. Byłem w pośrodku lodowisk gdzie się zaczynają Ren, Rodan i wszystkie wielkie rzeki Europy. Byłem na górach, z których widać 12 jezior i kilka krajów. Słyszałem walące się awalanche (wprawdzie dosyć daleko). Widziałem tyle kaskad, że ich regestr zapełniłby tę reszkę kartki…"

<u>10 Października</u> rozstaje się z Odyńcem.

—

—

8 Lipca 1833 ~~pisze z~~ Bex ~~...~~
(jechał na Lausanne, Villeneuve)
gdzie jest chory Garczyński i pani
Klaudyna Potocka.
9. Lipca pisze, że ma już trzy czwarte
„P. Tadeusza” gotowe.
Koło 20. jedzie do Genewy.
26 czy 27 Lipca 1833 pisze z
Genewy, dokąd z Garcz. pojechał.
2.-go Sierpnia pisze z Genewy:
„Hotel de l'écu de Genève, 38.
28-go Sierpnia, pisze, z Genewy, że nazajutrz
z Garcz. do Lyonu jedzie.

—

—

20 Października (1838) pisze z Vevey gdzie mieszkają Nakwascy. Jechał na Genewę, udał się potem do Lausanny, gdzie się otwarła katedra.

22 Października 1838 pisze jeszcze z Vevey do p. Jaquet, „président de la commission de l'académie de Lausanne".

—

13. Marca 1839., Lausanne, Beau Séjour. — 4800 franków pensyi. „Mieszkanie mam śliczne z ogrodem i widokami na jezioro i góry"

1. Sierpnia 1839, Lausanne, r. St. Pierre, 16; Mieszkamy tu dosyć dobrze i płacimy fr. 80 na miesiąc, dom wymeblowany. Okna mam z mego pokoju na j. Leman i na Alpy, tylko szkoda, że do jeziora daleko. Wolę ja nasze litewskie krajobrazy, na których zaraz można położyć się i przespać niż te dalekie blichtry, co oczy trudzą jak kamera obscura.

15 Lutego 1840, Lausanne, Maison Beau Séjour:
„Mieszkam w pięknym domu, salon mam pyszny z ogromnemi zwier-

ciadłami i olbrzymiemi oknami, z widokiem na ogród i jezioro. Prawdę mówiąc to mieszkanie jest pono największą i całą moją przyjemnością. Tęsknota mię nieraz do Litwy ciężka napada i ustawicznie śni się o Nowogródku i o Tuchanowiczach." (Dalej mówi o 2700 fr. pensyi).

W lecie 1840 robi z B. Zaleskim wycieczkę pieszo na Montblanc.

4 Września 1840. Interlacken: „Wyruszyliśmy znowu ku górom, przez dolinę, którąśmy przeszli, właśnie

w lewo w Oberland. Ztąd może zabrnę aż do Zurych.

19 Września 1840 r. ostatni list datowany z Lausanne. –

Lausanne, Maison Beau Séjour, 15 februarii 1840:

„ W naszym domu mieszka tu Jundził z Litwy, który kraj na zawsze opuścił, kupił tu ziemię i osiadł z dziewięciorgiem dzieci. Zacna rodzina, pobożna, córki doskonałe wychowane na gospodynie i żony w wielkiej prosto-

cie i oszczędności."—



O Jeziorze Konstancyjskiem.

patrz.

1° Baedecker, str. 130.

2° Meyer, str. 380, 381, 384.

3° Berlepsch., str. 108, 109.

Z Romanshorn do Zurychu =
G. M, str. 402, 3, 4, 5.

Zurych i jezioro Z. = G. M, 410, 411 – 424, 427. –

Z Zurychu do Lucerny = G. M, 444, 445 – 447, 451.

Lucerna = G. M, 267 – 277.

J. 4 kantonów = G.M. 278 – 293.

Alpy. (Wysokości w stopach).

I A. zachodnie (Grzbiet 7000'-9000', szcz. 1300)

1. A. Nadmorskie (do M. Viso, Padu)

2. A. Kottyjckie (do M. Cenis)

3. A. Graickie (do M. Blanc).

II. A. centralne. (do Dreiherrnspitze).

1) Ramię zachodnie

A) A. penińskie (od Mt. Blanc do M. Rose).

a) półn-wschodnie do g. Simplon

b) do Mt. Rose (14284', r. 1851)

B) A. berneńskie

C) A. lepontckie (Św. Gotard. —

Ren, Rodan, Tessino, Reuss. —

Splügen i Bernhardina. —

2) Ramię wschodnie

A) Alpy wapienne z. ~~[illegible]~~

a) Algawskie

b) Bawarskie

B) ~~[illegible]~~a) Gryzońskie

b) Retyckie

c) Tyrolskie

C) a) Zetlińskie

b) Ortelskie

c) Trydenckie

Z Wiednia do Monachium 278, 287, 151.

Na 9/IX 87.

Stara Pinakoteka	9 - 3.
Niebelungensaal	11.
National Museum	10 - 3
Schack	2 - 5
Glyptoteka	8-12, 2-4.

Reber (róg Barer i Karls-strasse).

Z Monachium do Lindau,
B.-D., str 126; G. M. 72.
NB. Mappa: B-D, str 340

Jeziora Konstancyjskie:
B-D. str 130
B-S. str 53.
G. M. str. 380–384.

Lindau.
B-D, 129.
B-S., 77.
G. M., 384–386.

Z Romanshorn do Zurychu

B.D., 75 (odw.)

G.M., 402-205

Mezières. Goethe. Ses oeuvres expliquées par sa vie. 2me édition 2 volumes. — 7 francs. — Paris, librairie académique Didier et Cie. —

I. ~~Marta~~ ~~& Juliusz~~

Nicolas Ufray, guide à Chamonix.
Mut 36

M. Catogne

Musi jakaś być Najada
Co tę lekką łódź prowadzi.
~~[illegible]~~ Rybek złotych karmi stada
I ~~[illegible]~~ zwierciadło pala gładzi
I pod słońce je układa.

Bilet 30
Wejście do kaskad i guide 3
Omnibus 50
Kawa 1 50

25

26900 : 4 = 67·25
29
10
20

100	—	270.50
50	—	135.25
10	—	27·05
3		8·10

67·62½

„Evians-les-bains et Thonon" par J. Dervaix." II ed.

—

Do Genewy retour	10,05 —	10,05
Obiad	2,50	2,50
Kawa etc.	2.	
Musée Rath	1	
Bibliothèque		1.
	6	
	21,55	

40 00
21 55
18,45

44
2 20
46 20

7.

rue de la Corraterie
Kaftaniki de Crêpe de santé
moyen pour automne, le
plus gros pour hiver
Chez Segrist po 12 fr.

Cukiernia Mattei (quai du théâtre)
Scrof. 2 flaszeczki

Nadto 4 scrof., 2 pett.

═

Eucalyptus
drzewo od febry.

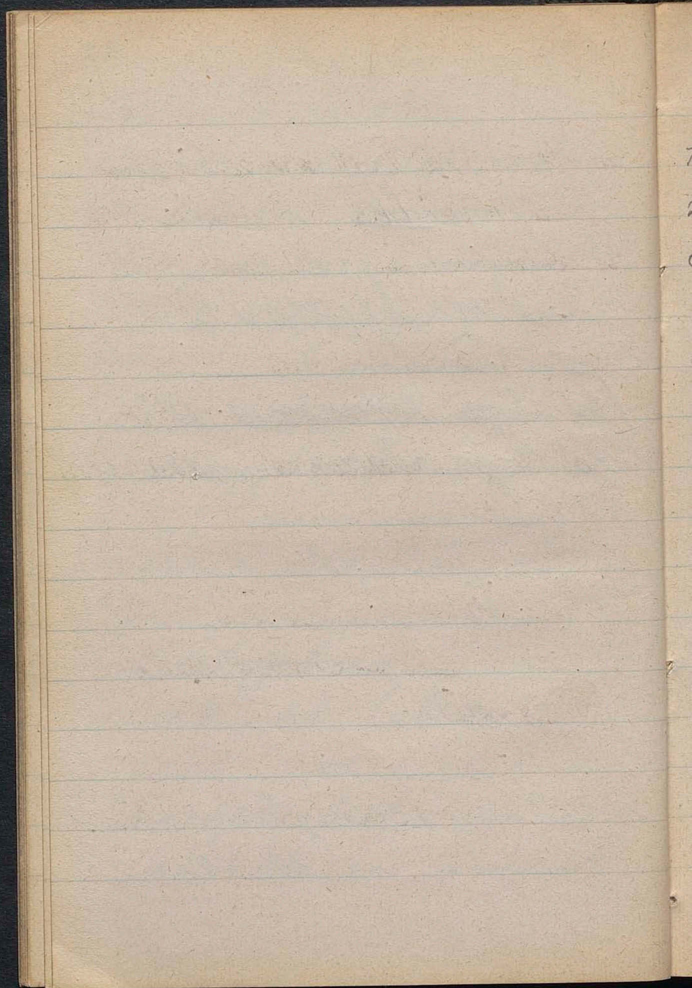
═

Dr. Ziemsen, prof. w Monach.
Dr. Helferich „ „

II.

Mój dziennik.

(od 1-go Września 1884 do 4-go Października 1884)



1-go Września 1881 wyjeżdżamy z Woli (Rodzice, Ludwik, ja, Krupińska). – Pilaski

2-go. W Krakowie

3-go w Krakowie. Nocna wizyta Odyńca

4go – W Krakowie. – U Odyńca. – Przyjazd Tetmajera. –

5-go. Droga do Wiednia. Sznycle. – „Angot, Tochter der H."

6-go. — W kościele Św. Szczepana. — Votivkirche. — Nowe gmachy. — Belvedère. — Prater. — „Der letzte Brief"

7-go. — Droga z Wiednia na Salcburg do Monachium. Spacer wieczorny.

8-go. Papa Naby: Monachium.
Bazylika (msza)
St. Pinakoteka
Marienplatz. Isarthor.
Ludwiks-strasse
N. Pinakoteka

9-go. Glyptoteka.
Residenz
St. Pinakoteka
Glyptoteka.
Maximilian-strasse.

10-go. Wyjeżdżamy o 8-ej rano
w Lindau o 4½.–

11-go. Niedziela. – w Lindau.
O 12½ do Romanshorn.
O 5ej w Zurychu. O 8-ej
w Einsiedeln.–

12-go. Einsiedeln. – O 10-ej
wyjazd. – O 1-ej Zurych.

Zug. Po 4-ej w Lucernie.
Lew i Gletschergarten. –
W Schweizerhof herbata. –

13-go. Luzern – Flüelen –
Luzern. – Mosty. Miasto.

14-go. O 5ej do Vitznau.
Z Vitznau o 6.05 koleją
na Rigi-Kulm. – Guide.
Rigi-Kulm, Rigi-Rothstock,
Känzli. – W Rigi-Kaltbad
piję kawę. – Wracam do
Vitznau. – W Lucernie
o 1-ej. – Obiad w Luc.
O 2-ej na Bern do

Fryburga. Katedra (organ)

15-go – Idę oglądać Fryburg. Wieże, mosty. – Katedra. – Po 11ej do Losanne. O 3½ w Montreux. – Sprawunki. Herbata u siebie.

16-go. Idę do Villeneuve. Obiad postny. O 4-ej do Stryja. P. Bobrowski. Jakób Natanson. Spacer z Mamą ku Chillon. – Moskiewka czy Polka?

17-go. – Ranek piękny. Sabaudzkie góry przepasane obłokami. Idziemy wybrać ubranie. – P. Bobrowski. – Ubranie. Obiad. – Spacer do Chillonu. – Rozmowa z moim sąsiadem Francuzem.

18-go. Trochę mgły na górach. Msza. – U p. Bobrowskiego. – Gazety Natansonowi. – Obiad. – Idę przez Glyon do Chaudoron. – Stryj i Papa rozprawiają z Francuzem.

Wieczorem kama z Francuzem. –

19-go. Spacer łódką do ujść Rodanu: – Francuz, Szwajcar z synem, Amerykanin-Frankfurtczyk i ja. – „Jeanne d'Arc." – Po obiedzie – w mieście. Pożyczam z Czytelni „Schweizerreise im Jahre 1797" Goethe'go. – „Guide de Montreux" czytam w ogrodzie. Spacer z Papą. – Prawo i ekonomia polityczna. – Przy herbacie Lucio na stole

20go. Dzień pyszny. O
10-éj jedziemy statkiem do
Lozanny. Od 11½ do 4½
w Lauzanne. — O 6éj w Montreux.
Wieść o śmierci Garfielda.

21-go. Dzień chmurny,
deszcz po 12-éj. — Rano
piszę u siebie. — 2) Idę do
Chillonu. — 1) [redacted] Od-
daję wizytę Francuzo-
wi. — Obiad. — U siebie.
Projekt jazdy. — Jedziemy
do St-Maurice. Zły hotel.
Wracamy do Bex. — Nocleg
w Bex

22go Gorges du Trient.
Wysokość skał: 600' _ 800'
Galerya 600 M. długości
Woda 20' _ 13 M. głęboka.

=

Pisse-vache 70 M =
210' wysokości.

=

22-go. _ O 6 3/4 wyjeżdżam
z Bex. _ O 7 1/4 w Vernayer.
Pisse-Vache. _ Gorge du
Trient. _ Po długim na-
myśle jadę do St-Mau-
rice. _ Do kościoła. _ O
12 1/4 w Montreux. Idę
do Villenouve z pledem

(statek nie stanął w Terri-
tet dla niepogody). — Obiad
samotny. — W domu. —
Zanoszę gazety Natansohnowi
i Bobrowskiemu. Włóczęga.
Nowy towarzysz Polak
przy stole. — „Un ma-
riage d'amour” L. Halévy.

23-go. Idę do Clarens.
Piszę w domu. — Czytam
Goethe'go na platformie
kościoła. — Wieść o Stryju
Ludwiku, że jest w dro-
dze. Obiad. Rozmowa
z Sierzputowskim. —

Stryj Ludwik i Tolo! –
Ubranie. Szukają mieszkania.
Na herbacie u nas.

24-go. Szukamy się z Tolem.
Kwandrans rozmowy ze Stry-
jem. Chillon. Czytam i pi-
szę. – Obiad. – Z Tolem je-
dziemy z Montreux do
Territet statkiem. –
Z Mamą jadę do Ville-
neuve. Nad jeziorem.
Brzoskwinie. Na tropie
grobowca Alpinuli. – Książe
de Veck. – Stryjowie i
p. Bobr. na herbacie u nas

25-go. Rano msza o 7 1/2.
Na kawie u Stryja: Asnyk, Dedtyma, Żelowski. – Piszę. –
Obiad. – O 4ej spacer do Clarens z p. Bob. i całą rodziną.
2) Pożegnanie Francuza. 1) Kolacya.
Herbata u Stryja Ludwika. –

26-go. O 8-ej z Tolem statkiem do Evian na Villeneuve. Zimno. Dzień śliczny, od St.- Gingolph Amury. – P. 10-ej w Evian. – Pogoda zupełna. – Górami i winnicami. – Obiadek; Muscato spumante.

Po 1-ej do Ouchy. Katedra w Lausanne i Musée Arland (Gleyre). – Powrót kolją. – Spotykam Stryja.
NB. Rano pożegnałem Szwajcarską rodzinę. – Wyjechał i mój francuz, Denis Audrin conseiller de la préfecture du Dep. de la Drome à Valence.

27-go. – Rano Tolo mi daje znać, że Stryj nie jedzie do Vernayaz i Sion. – Zanoszę St. Ludwikowi list. – Z Tolem na

kościelnej platformie. – Długa ciężka i nie wiodąca do niczego dyskussya. – Piszę do Numa. Obiad. Rozmowa o gimnazyach Szwajcarskich z p. Burgerem. – O 4-ej do Chillonu. – Rozkład drogi do Sion układam. – Mieliśmy iść do p. Natansona, ale Tolo przychodzi i namawia do pozostania w domu. –

28-go. Wyjeżdżamy z Montreux o 11-ej. Głowa mnie boli. Dojeżdża-

jśc do Sion wpadamy na pomysł jechania do Loeche-les-bains u stóp Gemmi. – W Leuk jemy obiad i postanawiamy wrócić do Sion. Stajemy tamże o 7-ej. – Dysputa długa, zajmująca, głęboka i otwarta. – Może rozstrzygnie co w życiu. –
29-go. Zwiedzamy Sion pośpiesznie. Wyjeżdżamy o 9-ej. Stajemy o 10½ w Vernayaz. – Powozem do St-Maurice.

O 2-ej w Bouveret. Statkiem do Montreux. — Jem sam obiad. — U Stryja. — Noc śliczna. Półksiężyc nad jeziorem rzuca smugi i zachodzi za Grammont. Na herbacie u nas Stryjowie, Bobrowski i Tolo. — Stryj L. zapowiada dyskussyą na jutro.
30-go. — Około 9-ej do Stryja L. — Odbieram Goethe'go z oprawy. Horoskop z Goethe'go (Jahreszeiten № 78). — Rozmowa ze Stryjem. — Z Tolem

do Chaudron. Kupuję „Guide de Montreux". – Obiad. Poezye Burgezzego. Jego wyjazd. – Spacer do Chateau des Crêtes. – Opisuję przechadzkę. – Pani Łysakowska wymowna. – Herbata u nas: p. Bobrowskiego niema. Rozmowa o polskich stylistach z powodu artykułu Légouvégo w „Temps"

1-go Października 1887.
Wyjazd o 6½. Pochmurno Rue de la Cavalerie w Genewie. (O 10-ej stanęliśmy)

na bantofle/. — Ile Rousseau. Les Pâquis. — Szukamy domu Eglantyny. — Musée Rath. — Ogród botaniczny. — Biblioteka. — ~~[illegible]~~ — ~~[illegible]~~. — Niech dyabli wezmą hotel „du Grand Aigle", gdzie ,,obłudny" obiad. Czekolada. — Droga koleją. O 8 ½ w Montreux. —

NB. ~~Jechaliśmy~~ rano koleją od 6½ do 10, z powrotem ~~ta~~ od 4½ do 8½.

W Bibliotece widzieliśmy autografy: Lutra, Napoleona, Rousseau

(Emil, b. staranny egzemplarz, prawno całe dzieło), Voltaire, Hallera, Pani Staël i Fr. Szlegla, Bonstettena, Lavatera, Newtona (z rysunkiem optycznym), Bonnivarda, Zschokkego, Ludwika XIV, Calvina(?), Richelieu, św. Franciszka Salezego, pani Maintenon i. t. d.

2go Października 87. _ Msza. U stryja L. _ P. Szczuka. _ Ks. de Weck. _ Odjazd Łysakowskich. _ P.p. Duverger na ~~kolacji~~ czarnej kawie u nas. _ Telegram do St.

L: Franuś oficerem. —
Jeszcze jedna ze Stryjem L.
rozmowa: krótka ale wzru-
szała. — Spacer za Clarens.
Solo z Stryjem K. Papa
z Bobrowskim, Ja ze Stry-
jem L. Rozmawiamy o
Rasynie, artykułach Stryja
i t. d. — Zanoszę Natan-
sonowi Baedeckera. —
Na herbacie u nas ks.
de Weck. Czyta arty-
kuł o sobie samym w
„Gazette de Lausanne".

3-go. Rano przygotowania do odjazdu Stryja L. i Tola. – Wyjeżdżają o 12½. Po obiedzie włóczę się i robię sprawunki (notes, nóż z gemzim rogiem) Spotykam wciąż Bobrowskiego. – Chodzę ze Stryjem K. – Dr. Carrare oświadcza że Papa niema malaryi.

4-go. Sprawunki z Mamą (łyżeczki dla Meluni, koronki i.t.d. zakładka przy czytaniu). – Wiadomość

o zagubionych chłopcach w Chauderon. – Obiad. Chłopcy zabici. – Ostatni spacer z Bobrowskim ku Glyon. – Spacer z Mamą. – Herbata u pani z Swettich Zabłockiej: ona, córka Magdalena, pani Ewakow, Blumenthal syn jenerała pruskiego, p. Hube i my. – Uczę pannę po polsku.

NB. Blumenthal jest synowcem jenerała.

III.

J. W. Goethe'go podróż po Szwajcaryi w 1797 r. —

Kilka notatek. —

Pod dniem 14-go Września z Tübingen posyła Szyllerowi „Der Edelknabe und die Müllerin" (Altenglisch) i obiecuje 3 poezyjki jako dalszy ciąg w niemieckim, francuskim i hiszpańskim rodzaju.

17-go Września 1797 staje Goethe w Szaffuzie.
19-go. Wyjeżdża z Szaffuzy. (Jabłoń nasuwa mu myśl „Amyntasa"). Jedzie na Eglisau (A. M.) do Zurychu. Staje „zum Schwert."
20go W Zurychu.
21-go. Jedzie statkiem na Herrliberg do Stäfa.
23-go. Malarz Diogg. (A. M.).
25-go (?) „Amyntas." – „Der Junggesell und der Mühlbach".
28. Statkiem ze Stäfa do Richterswyl. – Na Hütten, Schindellegi (+)

do Einsiedeln /o 6-ej wieczór/ idzie.
„Zum Pfauen."
29-go. O 11-ej z Einsiedeln na Alpthal, ~~[illegible]~~ górę „Schwitzer Haken" do Schwyz. – Mgła. –
30-go. Pogoda. Ze Schwytz do Brunnen. Jeziorem koło Sisingen, Tells-platte. Flüelen.

. . . .

6-go Października. Z Altdorf do Flülen. Łódką do Beckenried. Pieszo do Stanz n/ Buochs. –
7-go. Ze Stanz do ~~[illegible]~~ Stanzstade. Do Küssnacht łodzią. Do Immensee. Statkiem do Zug.

8-go. Z Zug do Horgen. Statkiem do Stäfa.

=

17-go. „Euphrosyne" wpisana w dziennik. — O śmierci Becker pisze 25-go. „Chciałby coś o niej dobrego napisać.

Zdania wyjęte z myśli nieznaj.:

Rozkazać wszystko można nawet zamiłowanie i podziw do czegoś. –

—

Energia i łęgość nawet z pominięciem słuszności i prawa byle w dobrym celu użyta jest dobra. –

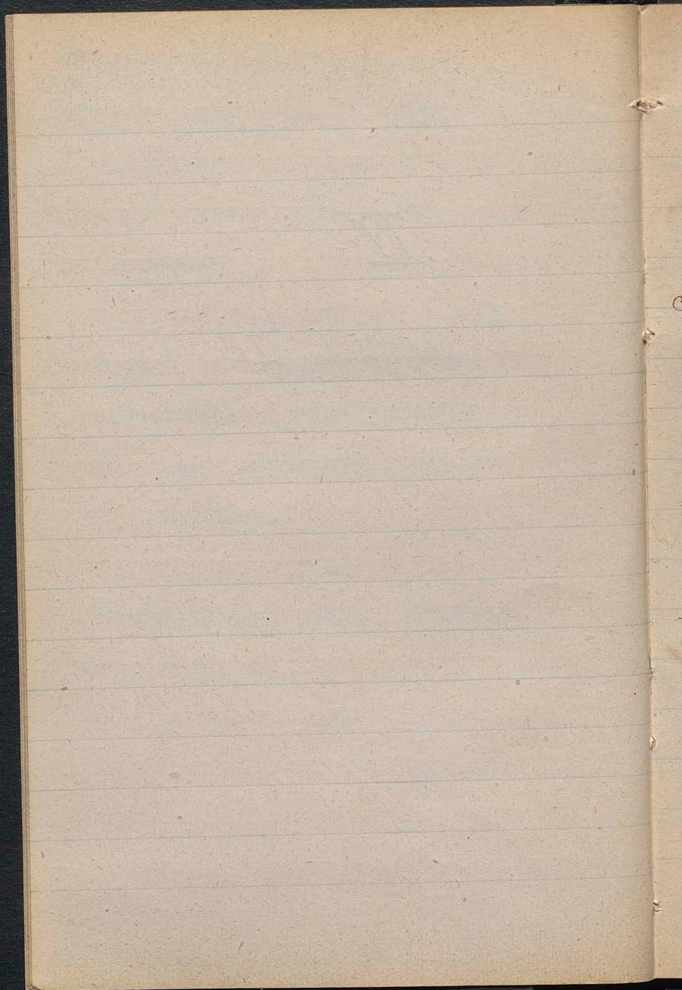
—

Przebaczyć nie znaczy zapomnieć. –

—

IV.

Varia. (I)



Odwiedziny Chateau des Crètes d. 30 Września 1881.

Podchodząc pod dom przy bramie ~~ujrzeliś~~ wchodowej ujrzeliśmy napis: passage interdit. Wyszła jednak wtedy z domu panienka, lat może 18-tu, brunetka, wcale nie brzydka it ganz interessant.

– Le passage est interdit, mademoiselle?–

– Non, messieurs, mais on n'oserait pas y entrer tout seul.–

— Ayez donc la bonté de nous conduire...

Pałac się wynurza z ~~za~~ krzewów i kwiatów...

— Est-elle maintenant là Mme Arnaud de l'Arriege?—

— Nous l'attandons, monsieur—

— Elle est encore ~~jolie~~, madame?

— Mme à 50 ans.

— Et jolie.

— Mme est encor très belle!

— Est-ce possible d'être belle à 50 ans?—

— Ça ce peut, monsieur, puisqu'elle l'est.

— Alors vous avez encore du temps, mademoiselle — dodaje grzeczny stryj Konstanty.
— Ona spuszcza oczy na szydełkową robotę, którą robi rozmawiając. Ładna w tej chwili, choć szkoda czarnych oczu.

. . . .

Fuksye przepyszne rzucone gęstą massą, rzeką kwiatów, wiążą się i wychylają kielichy jak dzwonki.
— Et M. Gambetta est-il beau aussi? —
— M. Gambetta est très laid.
— Il ne vous plait pas?

— Oui, ~~mais~~ ce ne sont pas seulement les hommes beaux qui plaisent.

Po tej prostej uwadze nawiązuje ktoś na inny ton rozmowy... Z terrasy zamku widać jezioro i Clarens i Montreux — Słońce zaszło między sine Jura i sinemi ściany chmur, paląc się jak rozżarzone żelazo małym płatkiem i gasnąc... Wszystkich oczy przeszły od zamarłego światła do płonącego barwami szkarłatu jeziora... Nadeszedł czas spytać o poetę...

— C'est donc ici que sont les bosquets de Julie?
— Oui, monsieur...
— Et le château est-il restauré depuis longtemps, mademoiselle? — pyta stryj ~~[illegible]~~ Ludwik.
— Il ya une dizaine d'années qu'il a été bati a neuf...
— Et Rousseau où a-t-il donc demeuré —
— Il n'avait besoin de chateau — ~~[illegible]~~ lui — odrzekłem
— Mais oui — zawołała zwracając się do mnie — il n'avait

ici qu'une chaumière. Ça
a dû lui suffir, puisqu'il
s'y trouvait inspiré.
— Vous avez lu Rousseau —
~~pyta~~ zagabuje Stryj Ludwik.
— J'ai lu un peu de lui.
— Mais pas tout ?
— Pas tout —
Oczy na niebieskiej włóczce.
Podnosi je niebawem.
— Si ça interesse Mme
Arnaud — zaczyna Stryj Ludwik —
~~vous~~ pouvez lui dire que
des étrangers venus de fort
loin ont trouvés le jardins
très beau, très beau et le

guide très aimable..
– Quelles fuxias !
– Et ces feuilles-là je vous prie..
– Le jardinier est un artiste c'est peut être M. votre père.. ?
– Oui.
– Et M. Gambetta passe-t-il longtemps ici ?
– 10 a 12 jours. Il demeure ~~dans~~ la ou sont ces deux fenêtres. – Il arrive avec M. Ferry, M. Spuller.
– Et il joue aux quilles ?
– Oui, c'est la, qu'on a arrangé un jeu de quilles exprès pour lui..

Przechodzimy śród obwieszonych owocami pomarańcz do kręgielni. Bobrowski radzi, aby kto z młodych pozostał i powtórzył sceny Heloizy z piękną ogrodniczką. Odpowiadziano, że możnaby się na samodzielność zdobyć — i że przykładu tutaj nie potrzeba. Stajemy przed kręgielnią.
— Il est gentil M. Gambetta?
— Oh, il a l'air d'un paysan endimanché... Il parle comme un Gascon.
— Il doit pourtant être éloquent.

– Oh, je crois bien, qu'il est éloquent..
– Mais il est lourd et gros..
– Pas si lourd que ça..
– Grossier
– ~~Oh~~ Mais non, messieurs, il est même galant..
– Avouez donc – odezwał się prosto z mostu Stryj Konstanty – qu'il vous fait un peu la cour..
– Il n'y pense même pas–
– Ce serait une infidélité pour Madame Arnaud.
– Oui, monsieur.–
– C'est ~~do~~ alors ici, qu'il

joue. Dites donc un peu: on le laisse gagner.

— Mais pas du tout. On fait bien attention, car il triche.

Jak sądziła ogrodniczka człowieka trzęsącego Francyą. Dochodziliśmy już do bramy. Coś srebra wpadło w ręce przewodniczki... Pięć mokrych kapeluszy się uniosło.

— Bon soir, mademoiselle —

— Bon soir, merci bien, messieurs —

— — Wieczór przepyszny... Księżyc sam za chmurą lecz rzuca na jezioro złote plamy...

Wysokości w metrach

według wielkiej mapy jenerała Dufoura.—

Mt Cubli 1201

Mt Cau 1287

Mt Sonchaud 1457

Mt Arvel 1087, 1765, 1922

Dt de Jaman 1879

Dent de Merdasson 1861.

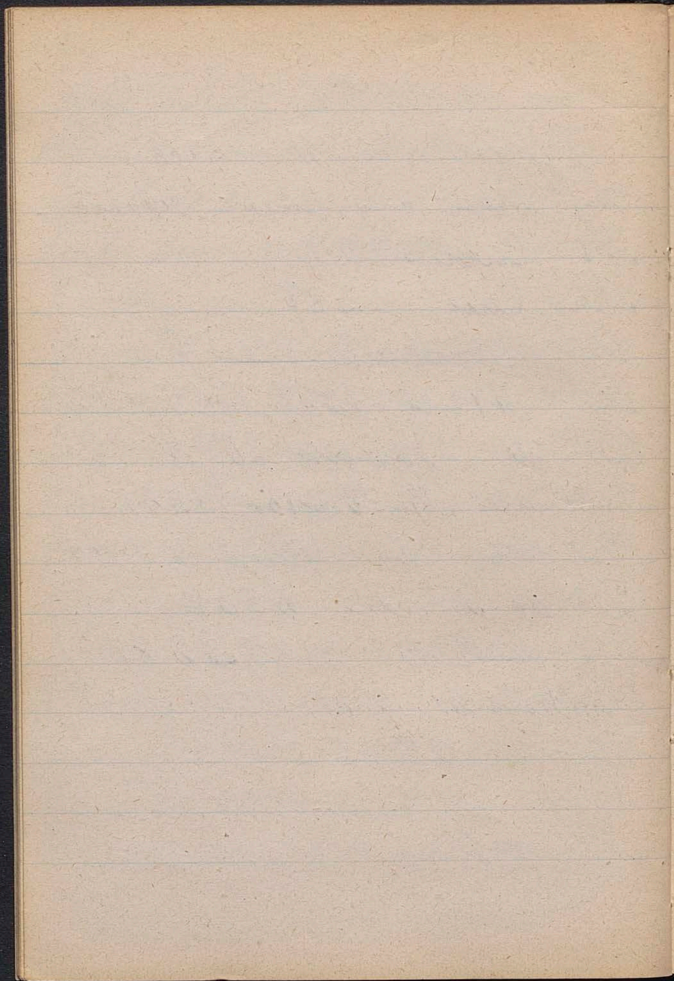
Rocher de Naye 2044

Dt de Morcles 2938

Dt du Midi 3185, 3283

{ Corbetsch Grat 1950, 2031

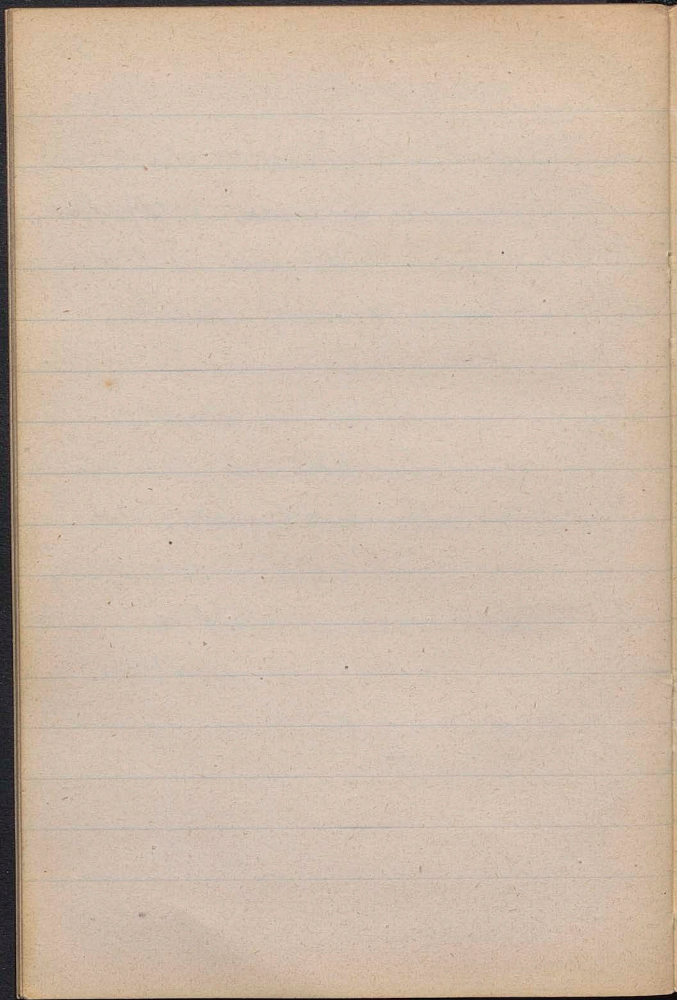
Gemmi 2525



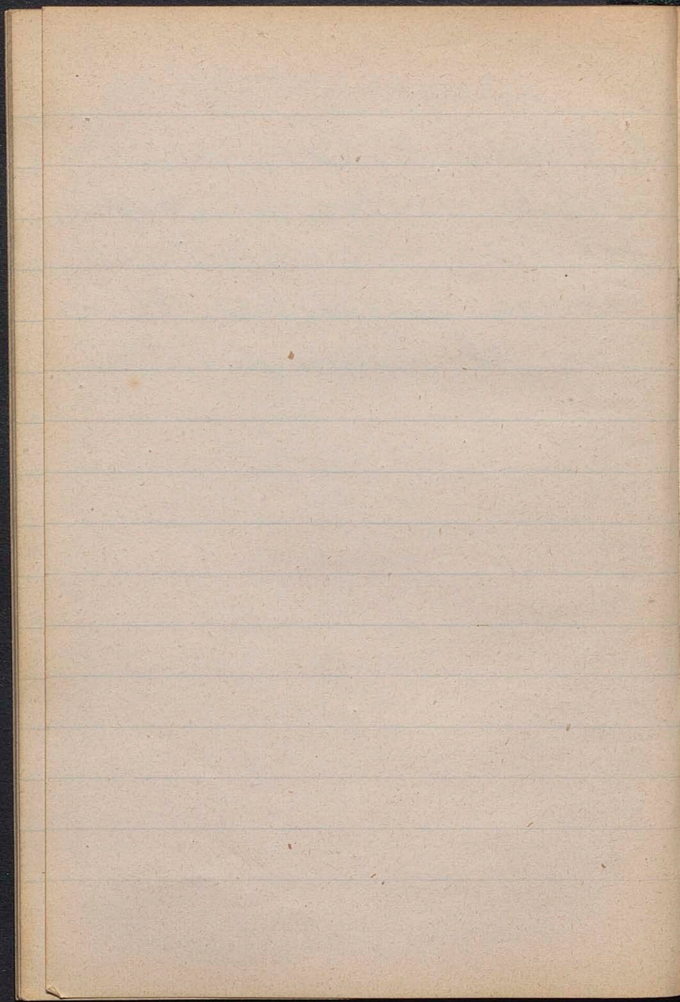
Kurowali mię ludzie z chorób wszelkich:
Z poetycznych mrzonek i zapałów
Z entuzyazmu do idei wielkich
I z wolności wiecznej ideałów.

Kurowali bólem i goryczą.
Nie zostały leki ich bez skutku:
Wyzdrowiałem z mrzonek; niech mię leczą
Z próżni serca, zwątpień i ze smutku.

Montreux d. 2/X 81.

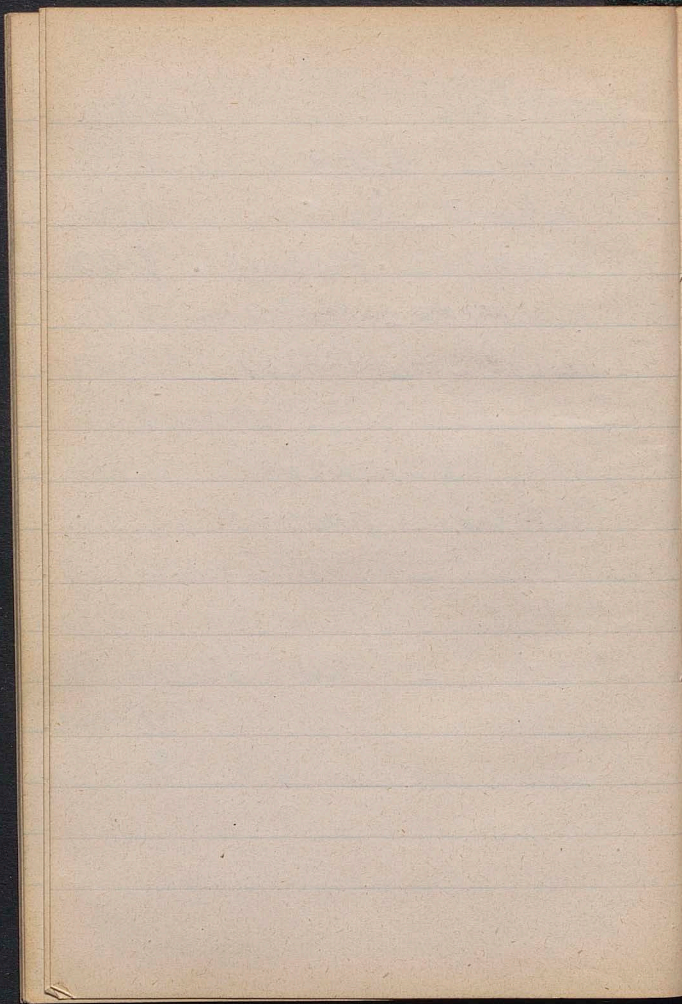


Q. Horatii F. Carmina edidit Fridericus Augustus Eckstein. Bielefeld et Lipsiae sumptibus Velhageni et Klasingii. 1856



Prezenta.

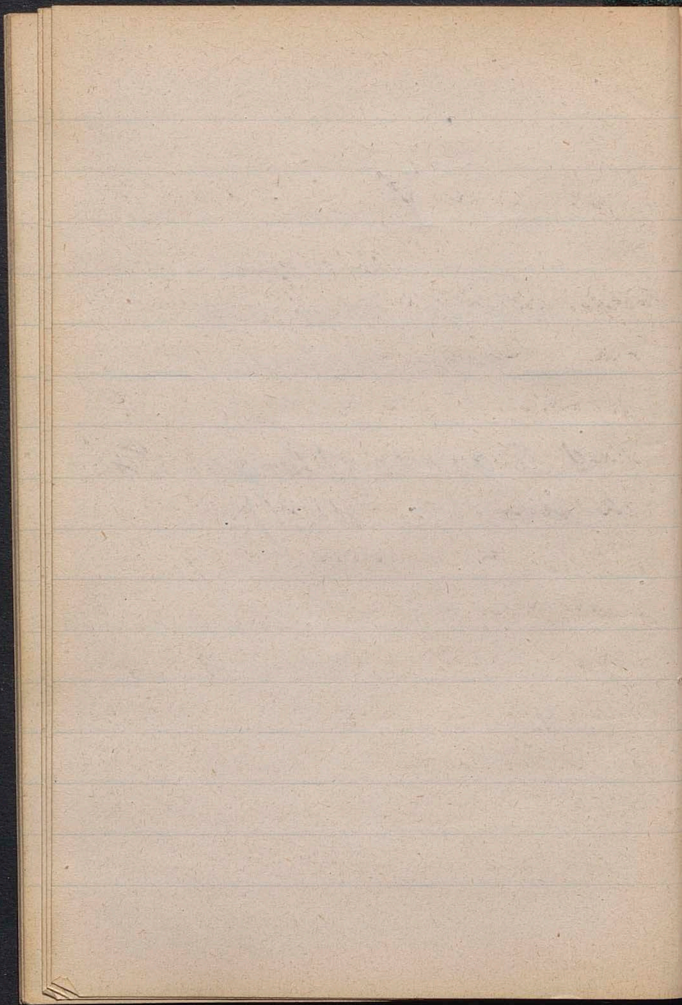
		franki
Józio	pióro	1.40
Walunio	"	0.90
Tetmajer	Horacy	~~7~~·00
Orzechowski	notes	2.80
Jelonek	zakładka	1.00
Zathey	nóż kościany	5.00
Janinka	nożyk	1.80
Piotruś	pióro	1.50
Franuś	pudełko do zapałek	1.50
Michael	pióro.	0.70
Antoś	szaled z kałamarzem	1.80
		zł. reńsk.
Niunio	nécessaire	2.



V

Mojego dziennika ciąg dalszy.

(od 5-go do 12-go Październikа 1881).



5-go Października 1887.

Odprowadzam (Tadeusza Bobrowskiego) na kolej. — P. Cieszkowski. Sprawunki (Horacy, 2, obsadki, scyzoryki). Śnieg na górach. Odprowadzam Natansonów na kolej. — Jedziemy z Mamą do Clarens po obiedzie pełnym muzyki. — Idę do Chatelard i Crêtes. — Wracam statkiem. Stryj K. mi daje fotografie. Wieczorem u siebie. Zimno

i przykro. –

NB. Ładny zachód słońca.

6-go. Dzień cudownie piękny. – P. Romocki przedstawia się przy śniadaniu. – Sprawunki (pióra, zakładka, pudełko do zapałek, szarułki). Wyjazd Skyja K. – P. Szczuka i Sierzputowski na kolei. – Mama mi daje śliczne wydanie Horacego. – 2) Sprawunki (kałamarz – szalet). – U pani Żabłockiej na we-

rendzie. – Zachód słońca, czerwona Dent du Midi. Kolacya. Spacer z Mamą do Territet. Noc jasna: księżyc w pełni. – U siebie. –

7-go Dzień piękny. – Sprawunki. Odbieram Horacego z księgarni. Szukam koperty od zegarka Mamy. Obiad: rozmowa z Sierzputowskim o emigracyi, panie Zabłockie. – Wizyta u nich, u pani

Essakow; rzucamy karty państwu Duverger. – W Chaudron. Zachód słońca z debarkaderu widziany. Szukam paltota. Noc śliczna.

N. B. P. Duverger profesor kodeksu cywilnego à la faculté de Paris, mieszka przy Panteonie.

N. B. P. Stefan Sierzputowski mieszka w Warszawie na ul. Oboźnéj № 1, pracuje w biurze Wróblewskiego, Trębacka № 9.

8-go. Znajduję palto w księgarni (B. Benda; même maison à Vevey.). — ostatni spacer po Montreux. Odprowadzają nas na kolej p. Sierzputowski, pani i panna Zabłocka, jenerałowa Essakow. — Hube i Blumenthal jadą z nami do Vevey. — O 12¼ wyjeżdżamy o 8 3/4 w Zurychu. —

9-go. Jesteśmy na pół mszy. Druga msza (ostatnia) Jezus cz. lekcje. Table

d'hôtel o 2 1/4. – Pogoda.
Spacer po mieście. Idę
do Künstlergut, Politechni-
kum. – Czytam Papie
Tissota „Russes et Alle-
mands"

10-go. Doktór radzi Pa-
pie zostać w Zurychu. –
Ja jadę o 10 do Dachsen
pod Szaffuzą. Od 12
do 2 1/2 nad wodospadem.
(Fischetz, Känzeli, Wörth)
O 4 1/2 w Zurychu. –
W domu do wieczora. –

11-go. Noc pełna niepoko-
ju. – Jechać czy nie je-
chać? – O 10-ej wyjeż-
dżamy z Zurychu. Sta-
jemy w Monachium o
7 3/4. – Dzień pogodny
ale b. przykry. –

12-go. Noc nie b. spo-
kojna. Niestety nie
zajrzę do galeryj: je-
dziemy dalej. O 10-ej
rano wyjeżdżamy, o 10ej
wieczór stajemy w Wie-
dniu. –

VI

Varia. (II)

Druga przechadzka do chateau des Crêtes 5/X 1887.

Schodząc z Chatelard, myślałem co też robi uprzejma i dowcipna przewodniczka pałacu i ogrodu pani Arnaud i postanowiłem skręcić ku Crêtes.

U wejścia zastałem ową brunetkę w oknie z szydełkową niebieską robotą.

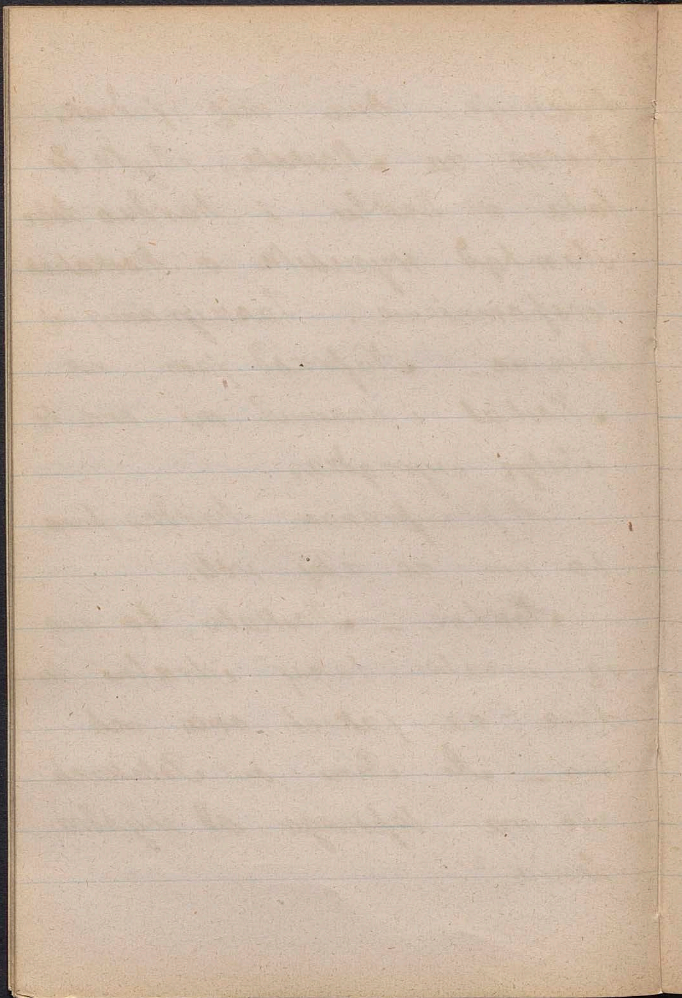
Te same co poprzednim razem zapytania ~~[illegible]~~ i prośba o towarzyszenie mi

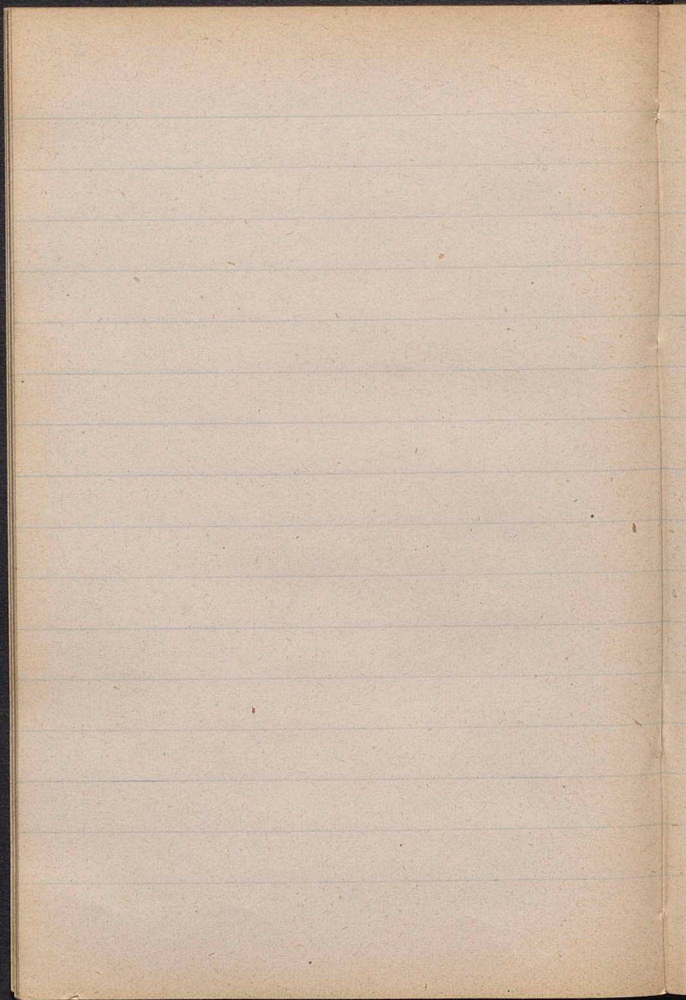
po ogrodzie.. ~~parku~~ ~~parku~~
Ona idzie po płaszcz bo
wiatr przejmujący i zapuszczamy się w park we dwoje.
Mówię jej, że chcę jeszcze
raz przed odjazdem obejrzeć
~~parku~~ śliczną tę ustroń, którą
niedawno po raz pierwszy
zwiedzałem... Ona odpowiada,
że pamięta..., że sama nas
oprowadzała...
— O ja nie zapomniałem —
Uśmiechnęła się i idziemy ciągle
razem a tylko na wąskich
przejściach ustępuję jej drogi,
za co mi za każdym razem

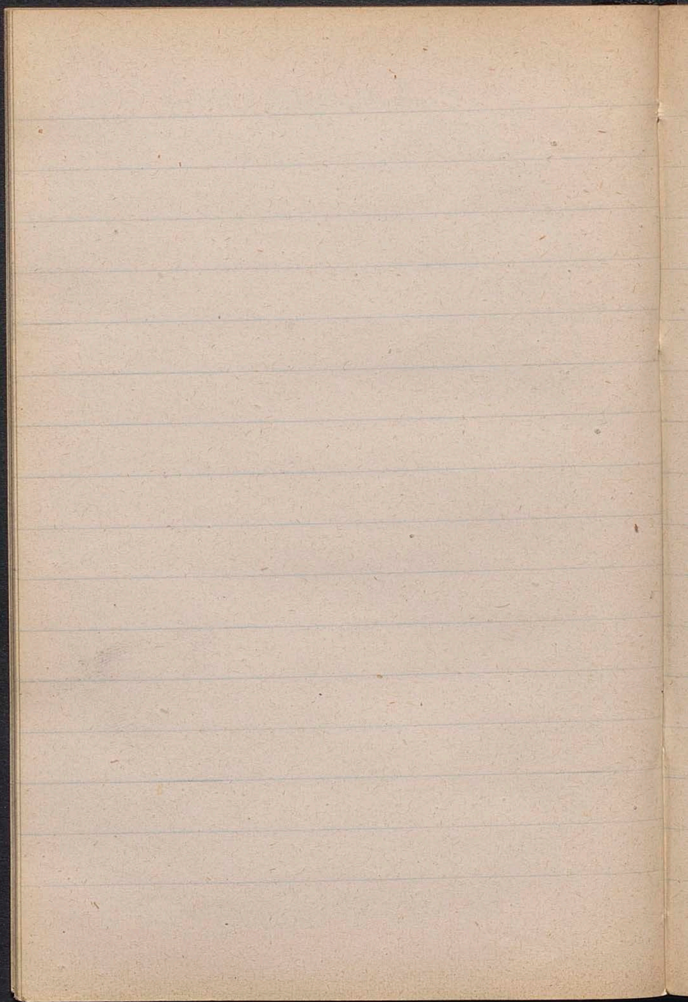
dziękuję.. Ona mię jednak bierze za Moskala.. Była 2 lata w Rewlu i bardzo dobre stamtąd wyniosła o Moskalach wspomnienie.. Zaczynamy się spierać.. Naprzód jam nie Moskal i czemuż mi ona tę obelgę wyrządza..

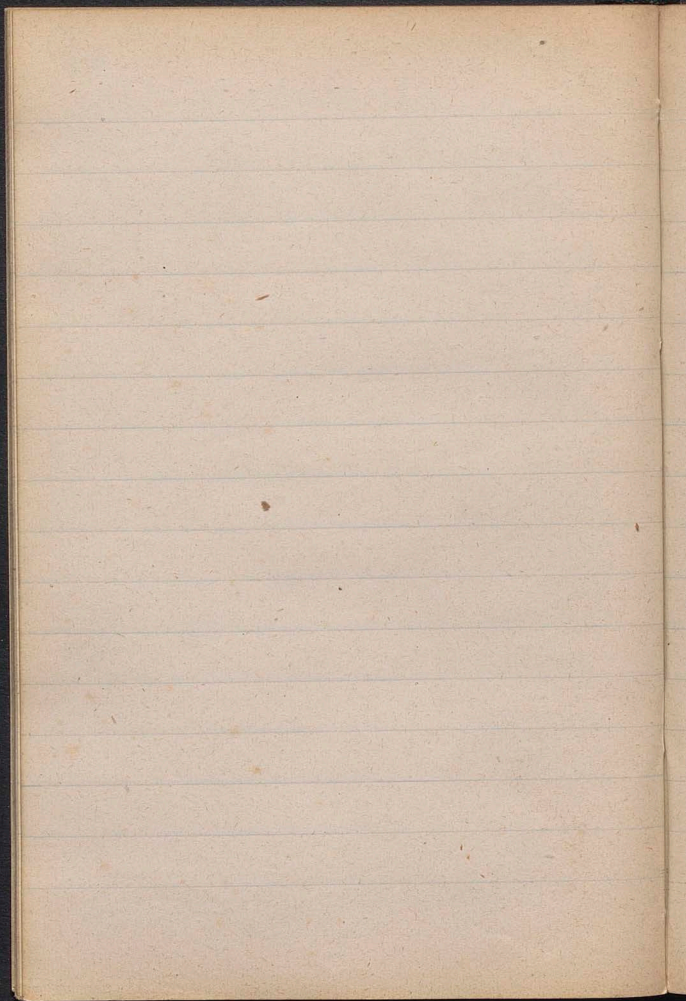
– O przepraszam bardzo pana, to nie ze złej woli..

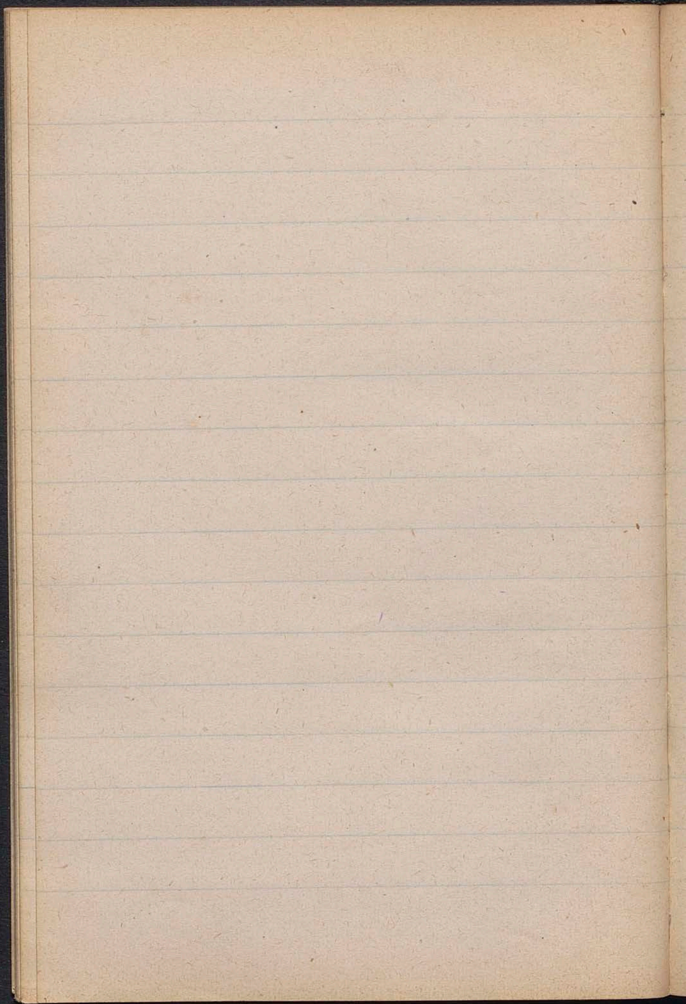
Później – Moskale to nie są wcale tacy idealni ludzie za jakich ona ich ma – A Pani o Polakach nie ma lepszego od wyobrażenia?

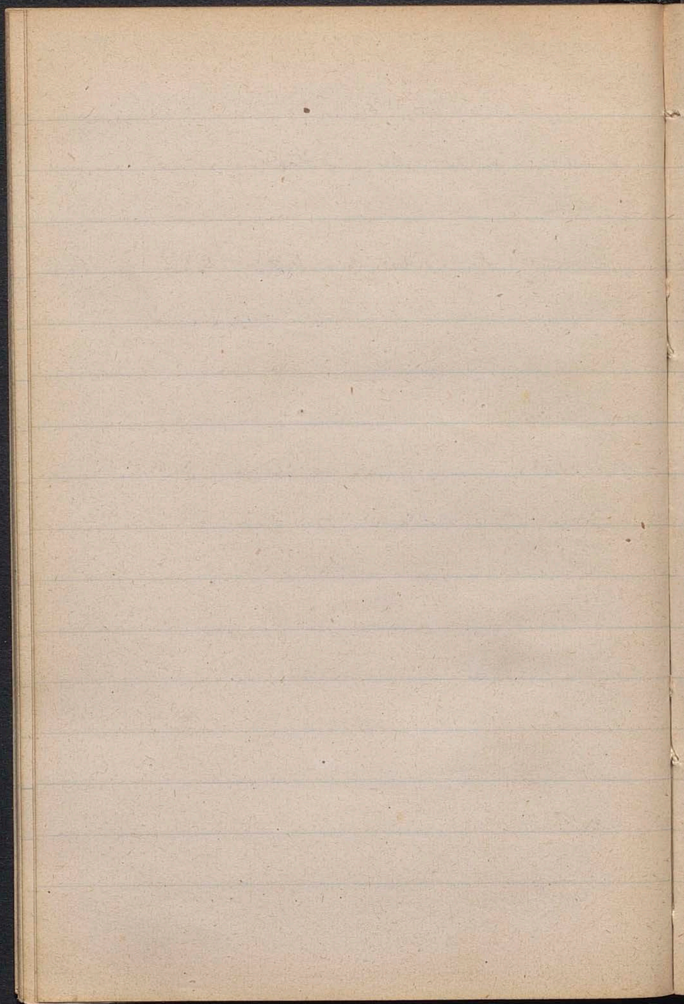












Z Tschudi'ego.

Organy w Lucernie mają 4131 piszczałek, — w Fryburgu 7080. —

Diablerets zasypały pasterzy i trzody w 1714 i 1749.

Winterthur założone przez Rzymian (Vitodurum = Bachstadt)

Temperatura Montreux: +26° — — 4.

Die schönsten Sagen des klassischen Althertums von Gustav Schwab. – 2 fl. 16 x

---

Lateinisch – deutsches Taschenbuch von Dr. A. Koch. – Berlin Friedberg u. Mode. 1881. 60 x. czy 70 x.

═

Ein Glöcklein schallt tief
drunt' im Thal; der
Abend bricht herein.
Ich und der Herrgott
auf der Pfahl, wir zwei
sind ganz allein.

Ich steck' sein Kreuz
mit Blumen aus – sonst
opfert keiner hier; Du
Herrgott auf der Alm
herauss', behü't mein'
Schatz dafür.

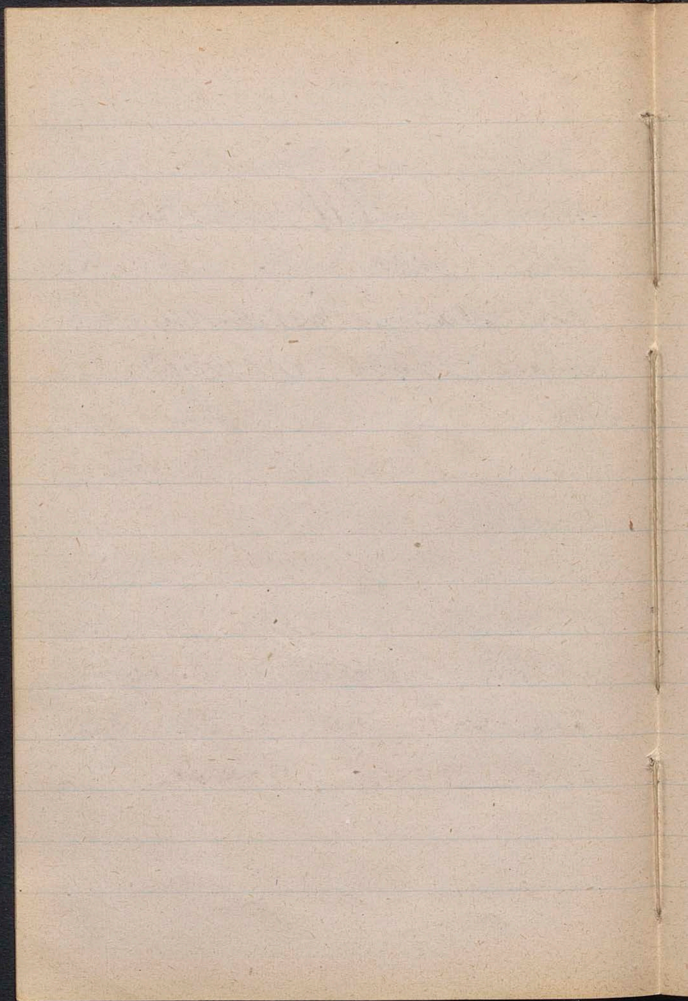
Tief drunt' im Thal
da braust der Inn, und
ich bin auf der Höh'
Was macht, dass ich
so traurig bin? Weil
ich mein Schatz nicht
seh. –

Nach der Volksmunde.

Przepisane z „Gartenlaube"
za rok 1878 w Dachsen
przy wodospadzie Renu.
10/X 1881.

VII.

Mojego dziennika ciąg dalszy.



13-go. Kalinka. – W domu do 2-ej. Obiad. – Idę na spacer: pomnik Szyllera, Eugeniusza Sabaudzkiego, Arcyksięcia Karola. – Volksgarten, Theseustempel, Votivkirche.

14-go. Msza ks. Kalinki u św. Piotra. – Galerya Lichtensteina. Schottenring. Franz Josephs Quai. Obiad. Na Wieden. – W domu. Czytam Horacego

„Das Glas Wasser." –

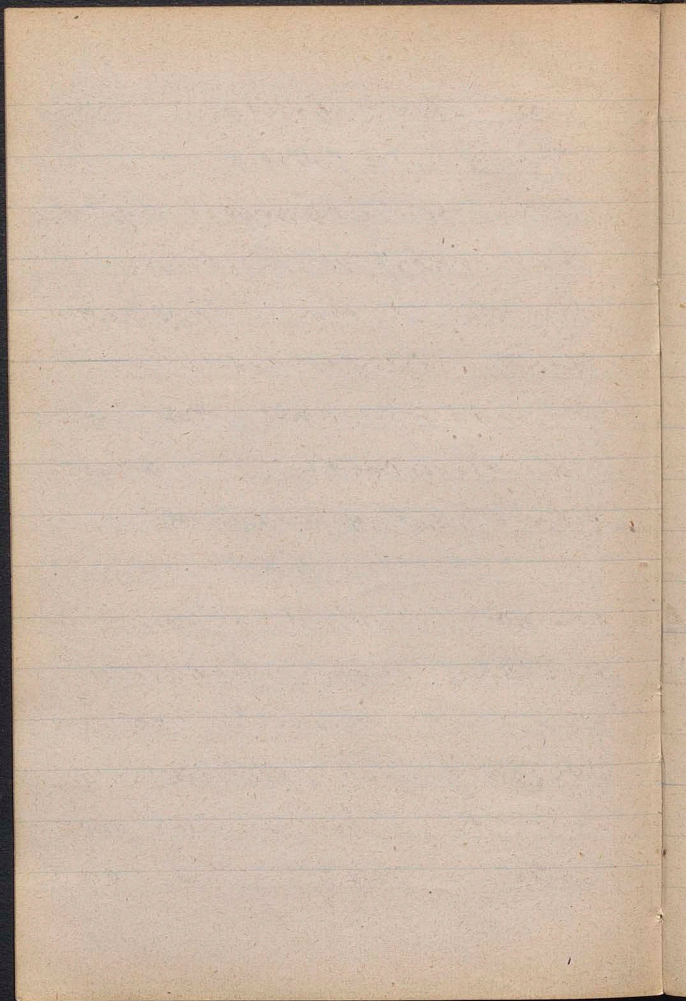
15-go. – W Künstlerhausie „Kongres Berliński." – Na Wiedeń. – Po obiedzie szukam daremnie pomnika Bethovena. – „Pani Rumszkirch. – „Johannes Erdmann" Znakomicie grafia bardzo głupia sztuka.

16-go. Spotykam Mieczyńskiego. Jadę do Krakowa z Adamem Mycielskim.

Dziennik

uniwersyteckiego żywota.
Zapiski.

Diese Richtung ist gewiss:
Immer schreite, schreite,
Finsterniss und Hinderniss
Bleiben dir bei Seite
Göthe.



17-go. Idę do Tola i barzgracza. Zapisuję się u Zolla. Zeleń w sutannie. Brzecha spotykam w czytelni. – U Tetmajerów po południu. Adam Asłaszewski w rymotwórstwie po uszy. U Stryjostwa. – Parodya „Kordyana" w czytelni.

18-go. Wykład Smolki o Keltach, ich podbiciu przez Rzymian, Balzyńskiego wstęp do nauki prawa i o potrzebie specyalności, Zolla – wstęp. – Odyssea.

„Świat mrówek" w teatrze.

19-go. „Metamorfozy" w proseminaryum Morawskiego. — Bobrzyński, Zoll. — Msza za ks. Józefa Poniatowskiego na zamku. — Spacer z Ludwikiem po obiedzie. — Czytam nowellę p. Dołężyny przysłaną do „Przeglądu," p. t. „Uratowani". Nie zła. — „Odyssea." Przyjazd Rodziców.

20.-go. Smolka, Bobrzyński. Śpię na Zollu, Straszewski tnie z rozrzewnieniem.

idyotyczną pozorę.— Jerzcze jedna rozprawa z Rodzicami.— Podłość i głupota.— Nowiny o kolegach Tetmajera i jego zamiarach. U Cioci Jadwini.— 2 razy nie zastaję bazgracza.—

21-go. 4 wykłady. Bazgracz się nie wypisał.— Scena w dorożce.— Św. Wincenty. Mówka Dębickiego do mnie. Zdrutowane serce.

22-go. Tłomaczenie z pol. na łac. na prosemin. filolog.

U prezydenta Weigla.– Jaś Załeski.– Tadeusz Morsztyn.–

23-go. Okropne nudy!!

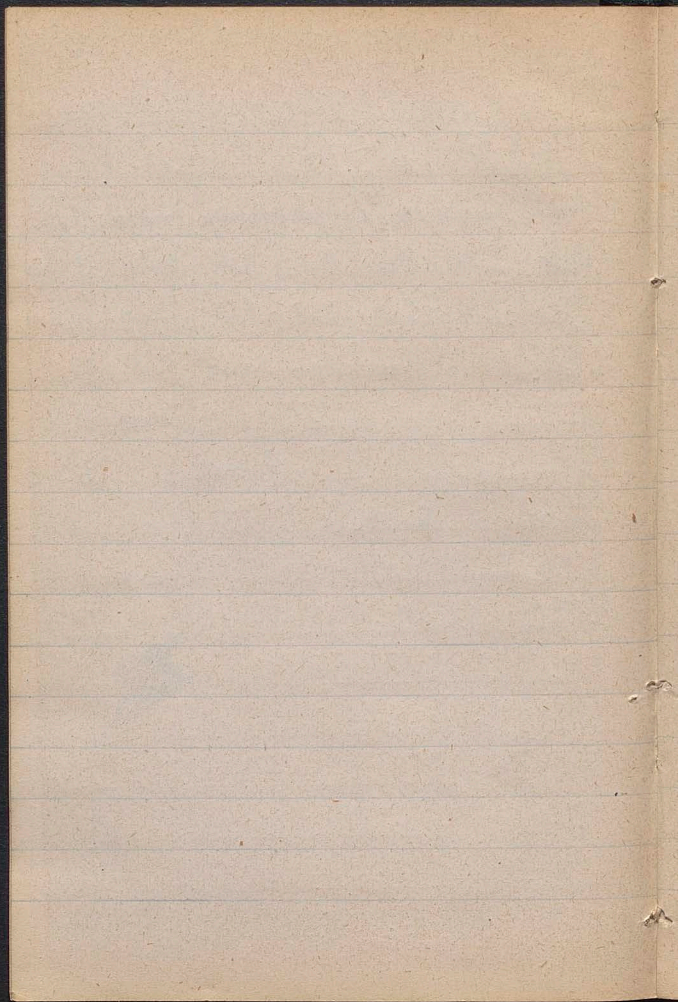
24-go. Zapisuję się na kilka wykładów filozof.– Pierwszy wykład Bobrzyńskiego o szlachcie polskiej. Jeszcze rozmowa o prawie mojem wobec p. Zatheya.– Przedwyborcze posiedzenie czytelni.

25-go Idę na kolej i czekam próżno na rodziców.

Antoni Załęski na Kole:
Rozmowa z p. Zathey'em o
„Uratowanych" pani Anny
Jerzmanowskiej (A. Dołężyny)
Pierwszy wykład Jerzego My-
cielskiego wobec 3 Tarnowskich,
Adama Mycielskiego, Zdz.
Potockiego, Tola, Tad. Mor-
sztyna, mnie i 3 nieznanych
mi. – Wieczorem czytam
„Szarobór" J. Horaina. –

	Pon	W	S	Cz	P	S	
8–9	Smolka	Smolka	Smolka	Smolka	Smolka	Smolka	8–9
9–10	[redacted]	Bobr	Bobr	Bobr	Bobr	Bobr	9–10
10–11	Zoll	Zoll	Zoll	Zoll	Zoll	Zoll.	10–11.
11–12	Zoll	Strasz	Strasz	Strasz	Strasz	Zoll.	11–12
12–1						Strasz	12–1
2–3					Luszczk.		2–3
3–4	Tarn XVIII		Tarn XVIII.				3–4
4–5	„ XVI	Tarn XVI	„ XVI	Szujski	Szujski	Szujski	4–5
5–6	Bobrzyń. o szlach.						5–6

[redacted]



VIII.

Kącik praktyczny.

Wyjeżdżając z Woli mam 25 rs.
Na szpilkę i manszety Franusia 5 złr.

D. 17 Września 1881 mam:
Rs. 20, reńskich 5, frank. 13'45

Zabieram ze sobą na podróż:

Garnitur frakowy

" surdutowy

" marynarkowy.

Butów par	2.
Koszul dziennych	9
" nocnych.	1
Kołnierzyków	6
Chustek	10
Gaci par	3. 4.
Skarpetek par.	6. 7.

Zabieram następujące książki:

Złoty ołtarzyk.

Goethe's Gedichte

Schillers Gedichte.

Baedecker's Süd-Deutschland u. Oesterreich.

Meyer. Guide en Suisse illustré.

(Berlepsch. Süd-Deutschland u. Schweiz)

Słowackiego „W Szwajcaryi"

Schillers „Wilhelm Tell".

Ploetz, Geschichte.

Baedecker's Schweiz

Do Sion	18	45
Do Louèche	7	80
Obiad i powr.	13	
Do Sion	7	80
Hotel i powr.	22	50
Winogrona	1	
	1	50
Powr. w Louèche		20
Do Vernayaz	9	30
Gorges	3	00
	~~[illegible]~~	
Z St-Maur. do Bouv.	6	90
Z Bouveret do Montr.	4	20
W St-Maurice		20
Furmanka	9	
	104	85

210	185
20	250
	1
	10
215	50
5	595
1075	230
	365

	franki	centymy
2 gruszki — — — — — —		20
Kaucya w czytelni Bendy	5.	
Abonament tygodniowy — —		75.
~~[illegible]~~	~~[illegible]~~	~~[illegible]~~
Fotografia „Grotty" — —		80.
2 zeszyty po 20 — —		40
2 ~~[illegible]~~ winogron — — —	1	20
Golenie — — — — —		50.
Fotografia lochów Chillonu		90.
Winogrona — — — —		90
2 bilety statkiem do Territet		40.
1 „ „ z Territet do Villeneuve		30.
Fotografia „Evian"	1.	
Czekolada Suchard	1.	

Na futro	20

Dwie polityczne rozmowy.

* Panorama z ~~[illegible]~~ dziejów Montreux —

~~[illegible]~~ ~~w~~ Freiburg~~u~~. w Szwajc.

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ * Zurych. —

~~[illegible]~~. * Pół dnia w Genewie.

*Lausanne.

(Śladami poetów)

*Nocleg w Einsiedeln. —

Monachium (Topolnicki). —

Salcburg. —

Ratysbonna. —

~~[illegible]~~. Na francuskiej ziemi

*Wodospad Renu. —

* Rigi —

* Lucerna i jezioro 4-ech kantonów.
* Pod stopy Simplonu.
Lindau. —
* Trzy wieczory w Burgtheatr

I Trzy wieczory w Burgtheater.
II. Eger i Ratysbona.

1° Wojskowość /p. Zatthey/
2°. Metrykę sprostować
3° Paltot Niania.
4° Sprawozdanie dyrekcyi
5°. Munsztuk.

I + Marienbad. Eger. Ratysbona.
II Salcburg.
III. + Trzy wieczory w Burgth.
IV. Monachium
V. Lindau.
VI. + Zurych. VII. + Wodospad Renu
VIII + Nocleg w Einsiedeln.
IX. + Lucerna i jezioro 4-ech kant.
X. + Rigi. – XI. Fryburg w Szw.
XII. + Panorama z dziejów Montr.
XIII. + Lausanne. XIV. + Pół dnia
w Genewie. XV. Na francuskiej
ziemi. – XVI. + Pod stopy
Simplonu. – XVII. Dwie
polityczne rozmowy. –



